Matczyne KRÓLESTWO

Sanktuarium Macierzyństwa N.M.P.



ISSN 1426-7837

Miesięcznik Parafii w Dziekanowicach

NR 12 (265) Dziekanowice, Grudzień 2015

Wspólnota parafialna w grudniu

PRZEZ CAŁY OKRES JESIENNO-ZIMOWY WSZELKIE NABOŻEŃSTWA WIECZORNE W DNI POWSZEDNIE BĘDZIEMY ODPRAWIAĆ O GODZ. 17.00.

OKRES ADWENTU 2015 R.

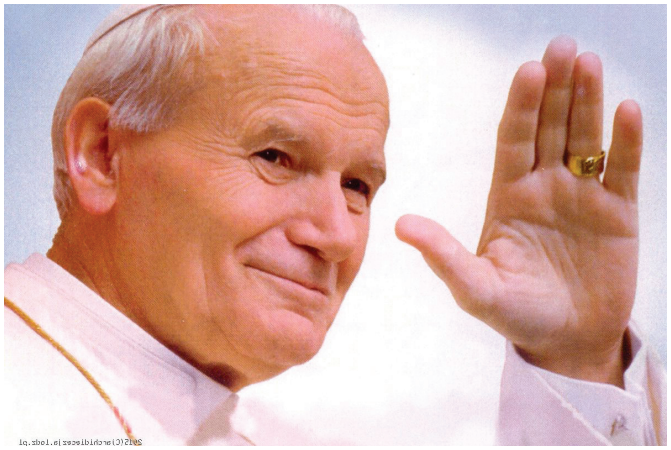
Okres liturgiczny: Adwent i Boże Narodzenie

3 XII 2015 R. PIERWSZY CZWARTEK MIESIĄCA

W pierwszy czwartek od godz. 16.00 będzie wystawienie Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, i okazja do adoracji żywego Boga oraz do spowiedzi. O godz. 17.00 będzie Msza Święta Roratnia. Msza Św. w intencji zmarłych będzie o godz. 7.00.

WIECZÓR BŁOGOSŁAWIONEGO JANA PAWŁA II

Jak co miesiąc o godz. 20.00 rozpoczniemy wieczór św. Jana Pawła II. W tym miesiącu będziemy szczególnie modlić się o jedność w naszych rodzinach i naszych wspólnotach.



4 XII 2015 R. PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

W pierwszy piątek od 16.00 będziemy spowiadać młodzież i dorosłych. Msze Św. z nabożeństwem wynagradzającym Najświętszemu Sercu Pana Jezusa będą o godz. 7.00 i 17.00.

5 XII 2015 R. PIERWSZA SOBOTA MIESIĄCA – ODPUST KU CZCI ŚW. MIKOŁAJA

W tym dniu przypada, przypada pierwsza sobota miesiąca; przeżywać będziemy również wspomnienie św. Mikołaja – biskupa patrona naszej parafii. Św. Mikołaj Biskup przez wieki jest patronem dzieci, ludzi ubogich, ludzi morza, ale również od wieków jest patronem całej naszej parafii. Msze Św. odprawimy jak pogoda pozwoli w zabytkowym kościele o godz. 7.00, 9.00 i 17.00 Sumę Odpustową! na którą zapraszamy szczególnie wszystkie dzieci!

6 XII 2015 R. II NIEDZIELA ADWENTU

W II Niedzielę Adwentu poświęcona jest modlitwie za Kościół na wschodzie.

8 XII 2014 R. UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia przypada w tym roku we wtorek. Wyraża ona wiarę Kościoła w to, że Maryja, wybrana na Matkę Bożego Syna, jako jedyna z ludzi została poczęta i urodziła się bez zmazy grzechu pierworodnego. Ta wiara zawsze towarzyszyła wierzącym i przejawiała się w różnoraki sposób, na przykład w naszej polskiej tradycji w tak chętnie śpiewanych „Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny". Pochylamy się



Wydawca: SANKTUARIUM MACIERZYŃSTWA NMP
w Dziekanowicach; 32-410 Dobczyce; tel./fax: 12 271 13 14
www.dziekanowice.pl; e-mail: matczynekrolestwo@gmail.com
Konto bankowe Parafii: 30 1020 2892 0000 5402 0118 8648; PKO BP o/Myślenice

Wspólnota parafialna w grudniu

nad tajemnicą wiary, która mówi nam, iż Pan Bóg, wybierając Maryję na Matkę swego Syna, uchronił Ją od grzechu pierworodnego. W tym dniu decyzją papieża Franciszka rozpoczniemy Nadzwyczajny Rok Święty Miłosierdzia Bożego Mszą Św. o godz. 17.00. Na tej Mszy Św. poświęcimy medaliki dzieciom przygotowującym się do pierwszej Spowiedzi i Komunii Świętej.

11 XII 2015 R. CZUWANIE Z MATKĄ BOŻĄ DZIEKANOWSKĄ

Jak co miesiąc pragniemy spotkać się wieczorem na czuwaniu wraz z Maryją. Poniżej program tego świątecznego dnia:

† godz. 17.00 Msza Święta Roratnia dla dzieci i młodzieży.

† godz. 18.00 Różaniec prowadzony przez Róże Różańcowe:

- Tajemnica pierwsza - Matki Bożej Nieustającej Pomocy,
- Tajemnica druga - Najświętszej Rodziny,
- Tajemnica trzecia - Matki Bożej Szkaplerznej,
- Tajemnica czwarta - Św. Józefa,
- Tajemnica piąta - Matki Bożej Dziekanowskiej

† Adoracja prowadzona przez Akcję Katolicką

† godz. 19.00 Msza Święta z procesją Maryjną.

Bardzo prosimy by zabrać świece!

11 XII mija kolejna rocznica śmierci
ŚP. KS. KANONIKA STANISŁAWA WĘGRZYNKA,
PROBOSZCZA W NASZEJ PARAFII
W LATACH 1903 – 1940.

17 - 24 XII 2015 R. NOWENNA DO DZIECIĄTKA JEZUS – Śpiew antyfon Adwentowych!

Przed Bożym Narodzeniem w parafii odprawimy Nowennę do Dzieciątka Jezus. Zazwyczaj rozpoczyna się ona 16 lub 17 grudnia i kończy w wigilię przed Pasterką. Wtedy to figurka Dzieciątka procesjonalnie przenoszona jest do żłóbka. Rozpoczynając nowennę 17 grudnia podkreśla się w ten sposób, że rozpoczyna się w tym dniu druga część Adwentu. Nowenna jest nie tylko modlitwą do Dzieciątka Jezus, stanowiącą osobne nabożeństwo, lecz jest wyraźniej ukierunkowana na liturgię

W trzecim tygodniu Adwentu przypadają kwartalne dni modlitw o chrześcijańskie życie rodzin. Nie lekceważmy współczesnych zagrożeń i zorganizowanych ataków wrogów rodziny. Jest ona przecież pierwszym, podstawowym i naturalnym środowiskiem chrześcijańskiego wychowania i przekazywania wiary. Trosce o trudną codzienność naszych rodzin niech towarzyszy modlitwa, także ta wspólnotowa domowego Kościoła. Przygotowując się do Świąt, pamiętajmy o ludziach samotnych, sąsiadach, biednych - umiejmy się podzielić, by wszyscy z radością mogli przeżywać te Święta.

18 XII 2015 R. TRZECI PIĄTEK MIESIĄCA

O godz.17.00 zapraszamy na Mszę Świętą, a po niej odprawimy Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Po Mszy Świętej będzie pouczenie dla Rodziców i Chrzestnych. Do tego czasu trzeba w kancelarii zgłosić wszystkie dzieci do chrztu w grudniu. Na to pouczenie winni przyjść rodzice i chrzestni, a także ci Parafianie, którzy w grudniu i styczniu chcą być chrzestnymi. Udział w pouczeniu jest koniecznym, by móc otrzymać zgodę Parafii na pełnienie funkcji ojca, czy matki chrzestnej.

Sakramentu Chrztu Św. dzieciom będziemy udzielać w święto św. Szczepana, tj. 26. XII na Mszy Św. o godz. 11.00.

24 XII 2015 R. WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA

Przy wigilijnym stole pamiętajmy o ludziach biednych i samotnych. Świeca Caritas paląca się na stole wigilijnym przypomina nam o tym. Zakorzenione w naszej tradycji dodatkowe miejsce wcale nie musi pozostać puste! Niech czas Bożego Narodzenia będzie przepełniony chrześcijańską wzajemną życzliwością i dobrocią. Pamięcią obejmijmy również tych, którzy już od nas odeszli do Domu Ojca, a żyli z nami, kochali nas i dla nas się trudzili.

W tym duchu przyjdźmy też na Pasterkę o północy do naszego sanktuarium. Tak czynili nasi ojcowie i my bądźmy wierni tej tradycji. Radośnie i we wspólnocie uczcijmy przychodzącego Pana. Po Pasterce młodzież zaprasza na kolędowanie przy żłóbku!

25 XII 2015 R. BOŻE NARODZENIE

W uroczystość Bożego Narodzenia nie tylko wspominamy fakt przyjścia na świat Jezusa z Nazaretu. Przede wszystkim zanurzamy się w tajemnicy Bożego Syna. Wyznajemy, że jest On „z Ojca zrodzony przed wszystkimi wiekami, Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Mamy otworzyć się na działanie Bożej łaski i wzrastać we wzajemnej miłości. Wielbimy dziś Boga za to, że przemawia do nas przez swojego Syna. Przeżyjmy zatem, ten czas jako święty! Znajdźmy go jak najwięcej na modlitwę i wspólne rodzinne spotkanie. Msze Święte w naszym sanktuarium o godz. 8.00 11.00 i 16.00. O godz. 15.30 zapraszamy na uroczyste nieszpory o Bożym Narodzeniu!

26 XII 2015 R. OKTAWA BOŻEGO NARODZENIA

Dzień po Święcie Bożego Narodzenia, trwając w Oktawie Bożego Narodzenia wspominany św. Szczepana – pierwszego męczennika. W tym świątecznym dniu tradycyjnie Msze Święte będą jak w niedziele o godz. 8.00, 11.00 i 16.00. Na Mszy o godz. 11.00 będzą uroczyste chrzty dzieci. Na Mszy Sw. o godz. 8.00 poświęcimy owies.

27 XII 2015 R. ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY

W pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu Kościół katolicki obchodzi niedzielę Świętej Rodziny.

Święto to zaczęto obchodzić w różnych krajach począwszy od XVIII wieku, a zatwierdził je papież Leon

Wspólnota parafialna w grudniu

XIII. Natomiast decyzją papieża Benedykta XV zaczęto je obchodzić w całym Kościele.

Jest to święto Najświętszej Rodziny - ale jednocześnie święto każdej rodziny. Bo słowo «rodzina» jest imieniem wspólnym Najświętszej Rodziny z Nazaretu i każdej rodziny. Każda też rodzina podobnie jak Rodzina Nazaretańska jest pomysłem Ojca Niebieskiego i do każdej zaprosił się na stałe Syn Boży. Każda rodzina pochodzi od Boga i do Boga prowadzi".

W tym świątecznym dniu zapraszamy rodziny naszej parafii oraz gości na Mszę Świętą (godz. 8.00; 11.00; 16.00), będziemy wspólnie modlić się o świętość naszych rodzin i udzielimy im szczególnego błogosławieństwa na zakończenie Mszy Św.

31 XII 2015 R. Z BOGIEM KOŃCZYMY ROK KALENDARZOWY

Ostatni dzień kończącego się roku przypada w czwartek. Rano, jak zwykle będą Msze św. o godz. 7:00.

Ostatni dzień roku, to czas na refleksję nad mijającym czasem i okazja, by przeprosić Boga za popełnione zło.

Po południu o godz. 15.00 zgromadzimy się w naszym sanktuarium, aby podczas specjalnego nabożeństwa dziękczynno-przebłagalnego podziękować Bogu - Dobremu Ojcu w Niebie za miniony czas, za dobro, którego w tym czasie doznaliśmy. Przeprosimy za wszelkie błędy i odejścia od miłości. Będziemy również prosić o dalsze błogosławieństwo nad nami, naszymi rodzinami i nad naszą Ojczyzną.

WIZYTA DUSZPASTERSKA

Zaraz po Świętach, gdy dzieci jeszcze mają ferie rozpoczniemy odwiedziny duszpasterskie, zwane kolędą. Pragniemy odwiedzić naszych parafian, aby zanieść do ich domów i rodzin Boże błogosławieństwo. Będzie to przede wszystkim wizyta duszpasterska, podczas której zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy, do zastanowienia się nad naszymi praktykami religijnymi. Kolęda ma także służyć lepszemu wzajemnemu poznaniu się, zbliżeniu duszpasterzy do powierzonych ich trosce parafian i odwrotnie. Niech to będzie okazja do rozmowy o radościach i smutkach odwiedzanych rodzin oraz o sprawach całej naszej wspólnoty parafialnej.

Na kolędę przygotowujemy na stole; krzyż, zapaloną świecę, wodę święconą i kropidło. Zaś dzieci i młodzież winny przygotować zeszyty z katechizacji. Przed przyjściem księdza wyłączamy telewizor, czy radio. Bardzo prosimy, by jak w latach poprzednich, z rejonów odleglejszych od kościoła, zarówno na kolędę, jak i po jej zakończeniu podwieźć księdza i ministrantów. Niech o tym pomyślą zwłaszcza początkowe i końcowe rodziny w danym rejonie.

Wodę święconą prosimy wcześniej zabierać z zakrystii.

BOLESNE ROCZNICE W GRUDNIU

W grudniu naszą pamięcią sięgamy do bolesnych doświadczeń z naszej najnowszej historii: 16 grudnia 1970 roku dokonano masakry robotników na Wybrzeżu, 13 grudnia 1981 roku wprowadzono stan wojenny, a 16 grudnia tegoż roku dokonano pacyfikacji kopalni „Wujek" na Śląsku. W naszych modlitwach pamiętajmy o ofiarach tamtych dni.

Jan Paweł II mówił: „[...] ogromna jest cena, jaką zapłacił naród polski za niepodległość, za prawo do istnienia jako państwo. Przechowujemy w sercach tę świadomość i niech ona stanie się zachętą do głębokiej refleksji o Polsce, nad tym, jaką była, jaką jest i jaką powinna być".

Polecając Bogu poległych wówczas Rodaków, módlmy się za naszą Ojczyznę, aby każdy mógł w niej godnie żyć od samego poczęcia.



„Każdy może oddać chwałę Bogu przez swoje życie.
Życie wypełnione miłością Boga i braci".
Papież Franciszek
Nasi Czcigodni Księża!
Dziękujemy za Waszą troskę,
aby w każdym sercu mogło narodzić się Dzieciątko Jezus.
Dzięki Bożemu Miłosierdziu i Waszej posłudze otrzymujemy łaskę
radosnego przeżywania tajemnicy Narodzenia Chrystusa.
Życzymy Wam błogosławionego czasu w obecności Świętej Rodziny,
która obdarza nas miłością i prawdą.
Życzymy radosnego pokoju i pogodnej ciszy,
w której można usłyszeć Boży głos.
Szczęść Boże.
Akcja Katolicka



Członkowie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej nr 41 (POAK) wraz z ks. Dziekanem Kanonikiem Janem Cendrzakiem Asystentem Akcji Katolickiej oraz uczniami Szkoły Podstawowej w Dziekanowicach z wychowawcami

serdecznie zapraszają
seniorów z naszej parafii oraz osoby samotne
na Wieczerzę Wigilijną
w dniu 18 grudnia 2015r. (piątek)
o godzinie 13.00 w sali OSP Dziekanowice.
Wdzięczni będziemy za potwierdzenie przybycia do dnia 16.12.2015 r. przez zapisy w zakrystii lub telefonicznie pod numerem 12 451 36 70, ponieważ ułatwi nam to organizację.

PRZY WIGILIJNYM STOLE

Mądrość chrześcijańska charakteryzuje się tym, że zawsze stara się przygotować swoich wiernych do najważniejszych wydarzeń życia religijnego. Takim wydarzeniem bez wątpienia jest uroczystość Bożego Narodzenia. Dlatego też poprzedza ją czuwanie będące przygotowaniem do świętowania narodzin Mesjasza. To nocne czuwanie przed jakąś uroczystością kościelną bądź też dzień poprzedzający ją nazywa się wigilią. Jak wiele określeń w Kościele, tak i to wywodzi się z języka łacińskiego, pochodzi bowiem od słowa vigilare - czuwać, nie spać.

Wigilia Bożego Narodzenia korzeniami sięga tradycji starotestamentalnej, gdzie poprzedzała uroczystości szabatu. W Nowym Testamencie wigilie poprzedzały obchód świąt. W Polsce Wigilia Bożego Narodzenia zachowała taki charakter do dziś.

Bożonarodzeniowa Wigilia stanowi kulminacyjny punkt przeżyć adwentowych w rodzinach chrześcijańskich. Wieczerza wigilijna jest uwieńczeniem oczekiwania i początkiem przeżywania tajemnicy Wcielenia. Ma ona w sobie coś z charakteru sakramentalnego, przyczyniającego się do głębokiego przeżywania radości Betlejemskiej Nocy. Nie zawsze jednak we wszystkich chrześcijańskich rodzinach przeżywa się tę wieczerzę w sposób w pełni religijny. Jak ją właściwie przeżyć, w duchu głębokiej wspólnoty z całym Kościołem?

Otóż Wieczerzę Wigilijną rozpoczynamy od zapalenia świecy (Caritas) znajdującej się na stole. Powinien to uczynić ojciec mówiąc: „ Światło Chrystusa". Wszyscy zgromadzeni odpowiadają: „Bogu niech będą dzięki". Następnie wszyscy odmawiają Anioł Pański, po czym jeden z uczestników odczytuje słowa Ewangelii według św. Łukasza (Łk 2, 1-8).

Po odczytaniu perykopy ewangelicznej ojciec rodziny może przypomnieć tajemnicę, która nas wszystkich gromadzi: „Chrystus Pan dziś przypomina nam swoje przyjście na ziemię. Bóg stał się człowiekiem, przyszedł, by nas zjednoczyć z Ojcem w niebie oraz zjednoczyć ludzi w swojej miłości".

Zanim weźmiemy w ręce opłatek i połamiemy się z bliskimi i z tymi, którzy nam opłatek przysłali, wypada, abyśmy objęli modlitwą wszystkich, których chcemy w ten wieczór wspominać i być z nimi w jedności. Możemy się więc pomodlić za Ojca Świętego, biskupów, kapłanów, którzy trudzą się, by nas prowadzić drogami zbawienia. W dalszej kolejności warto wspomnieć w swojej modlitwie wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych, biednych i głodnych na całym świecie, by i oni zostali pocieszeni i umocnieni Dobrą Nowiną tej świętej nocy. Wreszcie ogarnijmy naszą modlitwą także bliskich naszemu sercu zmarłych, prosząc o szczęście wieczne dla nich.

Dopiero po wspólnej modlitwie ojciec rodziny bierze talerz z opłatkiem i rozdaje go wszystkim uczestnikom wieczerzy, po czym następuje łamanie się tym liściem chleba i składanie życzeń.

Kiedy wieczerza dobiega końca, śpiewajmy kolędy. Nie słuchajmy ich w radiu, telewizji czy z magnetofonów, ale sami śpiewajmy, dając tym samym wyraz naszej radości z tej świętej nocy. Tym samym miło

upłynie nam czas oczekiwania na Pasterkę - uroczyste spotkanie przy żłóbku Pana całej rodziny parafialnej.

TEKSTY NA WIGILIĘ

Wprowadzenie

Prowadzący modlitwę: W sześćdziesiątym piątym tygodniu lat według proroctwa Daniela, w sto dziewięćdziesiątej czwartej olimpiadzie - według kalendarza greckiego, w 752 roku po założeniu miasta Rzymu, w 42. roku panowania Oktawiana Augusta, cesarza rzymskiego, gdy na całym świecie nastał pokój, zechciał Jezus Chrystus, wieczny Bóg i Syn wiecznego Ojca, świat uświęcić przez swoje błogosławione przyjście. Dlatego święcimy dziś narodzenie Pana naszego Jezusa Chrystusa według ciała. Z głęboką wiarą, jak to czynili nasi ojcowie, posłuchajmy słów Ewangelii opisującej to najradośniejsze dla całej ludzkości wydarzenie narodzin Syna Bożego.



Ewangelia (Łk 2, 1-14)

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoim stadem. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu; dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie». I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania». Oto Słowo Pańskie.

Wszyscy: Chwała Tobie, Chryste.

PLAN REKOLEKCJI ADWENTOWYCH 20-22 GRUDNIA 2015 R.

Niedziela 20.12.2015 r.
8.00 Msza św. z kazaniem ogólnym
Po Mszy św. nauka dla dorosłych

11.00 Msza św. z kazaniem dla dzieci
Po Mszy św. nauka dla młodzieży

16.00 Msza św. z kazaniem ogólnym
Po Mszy św. nauka dla dorosłych

Poniedziałek 21.12.2015 r.
9.00 Msza św. z kazaniem dla chorych
(z obrzędem namaszczenia chorych)
10.30 Wyjazd do chorych
16.00 Msza św. z kazaniem dla dzieci
18.00 Msza św. z kazaniem ogólnym
po Mszy św. nauka dla młodzieży

Wtorek - dzień spowiedzi świątecznej 22.12.2015 r.
W tym dniu po każdej Mszy Świętej (przed ogólnym błogosławieństwem) indywidualne błogosławieństwo małżeństw „olejem jedności i miłości". Dzieci i młodzież „olejem radości". Podczas spowiedzi będzie wystawienie Najświętszego Sakramentu.

8.00 – 9.00 SPOWIEDŹ
9.00 Msza św. z kazaniem ogólnym.
10.00 – 12.00 SPOWIEDŹ
12.00 Msza Św. z kazaniem ogólnym
15.00 – 16.00 SPOWIEDŹ
16.00 Msza św. z kazaniem dla dzieci
17.00 – 18.00 SPOWIEDŹ
18.00 Msza św. z kazaniem ogólnym
19.00 – 19.30 SPOWIEDŹ
19.30 Msza św. z kazaniem dla młodzieży

Czekając na Boga – Adwentowe Rozmyślanie

Ksiądz prof. Janusz Pasierb pięknie napisał: „Adwent to świt. Adwent to daleki tłumny fryz pełen postaci i zdarzeń, nieczytelny i pozbawiony sensu, gdyby w Betlejem (...) nie narodziło się dziecko, któremu nadano imię Jezus, a którego matką była Maryja. Adwent to pustynia, na której widać wyniosłą postać odzianą w skórę wielbłąda. Adwent to nasze życie. Adwent to liturgia. (...) Adwent to czas przychodzenia Tego, który jest zawsze, znajomy i nieznajomy".

Kolejny raz rozpoczynamy nowy rok liturgiczny i kościelny. „Adwent", łacińskie „Adventus" - przyjście naszego Pana i Zbawiciela, którego nieustannie oczekujemy, wypatrujemy i na to spotkanie się przygotowujemy. Liturgia adwentowa wzywa nas do czuwania, abyśmy nie zmarnowali naszego życia.

Adwent jest także czasem przygotowania na pamiątkę pierwszego przyjścia Jezusa Chrystusa na ziemię, tj. na Uroczystość Bożego Narodzenia. W czasie Adwentu szczególnie towarzyszy nam Najświętsza Maryja Panna, Patronka adwentowego czuwania. Adwentowe oczekiwanie, to czas radosnego oczekiwania, gdyż przychodzi nasz Zbawiciel i nasz Pan, pełen miłosierdzia i przebaczającej miłości.

„Niebiosa, spuśćcie Sprawiedliwego, jak rosę" (Iz 45, 8), modlimy się w Liturgii Godzin. Kościół chce, aby ciągle wzrastał w nas głód Jezusa, głód Jego przyjścia. Na miarę tego głodu, tego pragnienia, tego oczekiwania, by przyszedł i w święta Bożego Narodzenia znów się narodził, znów zamieszkał w naszych sercach. Jeżeli nie ma Adwentu, to nie ma właściwego przeżycia Bożego Narodzenia. Gdy dobrze i godnie nie przeżyjemy Adwentu i nie będziemy wypatrywać Jezusa, to Boże Narodzenie „przemknie obok nas", nie zostawiając żadnego śladu w naszej duszy i w naszym sercu. Potrzeba nam, abyśmy zasłuchali się w głos Pana, bo lada moment może On przyjść, co więcej, już stoi u drzwi i kołacze. Jeśli kto usłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną (Ap 3,20).

Ojciec Św. Benedykt XVI rozważał: „Bóg jest dla nas prapoczątkiem, od którego pochodzimy i jest także przyszłością, ku której zmierzamy. Obecność Jego w świecie już się zaczęła. W sposób ukryty jest On już teraz obecny; ale ta obecność dopiero się zaczęła, jeszcze się nie wypełniła, jest w trakcie ciągłego stawania się". Adwent to dzieje Boga i człowieka w przyszłości bliskiej i dalekiej, do której zmierzamy. Adwent to czas rozbudzenia i ciągłego pogłębiania w sobie świadomości o ukrytej obecności Boga. Adwent to czas oczekiwania Pana, czas naszej gotowości i nadziei. Nasze spotkanie z Chrystusem zaczyna się od „otwarcia drzwi naszego serca" Odkupicielowi. Nieustannie prosił o to i przypominał nam o tym Św. Jan Paweł II. Musimy zawierzyć nasze życie Bogu, zawierzyć na wzór Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa. Nie osiągniemy w życiu nic, jeśli zabraknie naszego osobistego spotkania z Bogiem na modlitwie, na medytacji i na adoracji Najświętszego Sakramentu. Musimy dobrze sobie to dziś uświadomić, bo jeżeli zabraknie naszej modlitwy i naszego zaproszenia dla Chrystusa, wówczas powtórzymy tę samą historię, tragedię „zamkniętych drzwi", jak napisał św. Jan Ewangelista: „przyszło do swoich, a swoi Go nie przyjęli". Jeżeli nasze serca będą szczelnie przed Nim zamknięte, to choćby się nam później wydawało, że dobrze przeżyliśmy święta, niestety będzie to tylko jeszcze jeden pusty zwyczaj.

Niech wymowne słowa jakże pięknej i przejmującej pieśni adwentowej staną się naszą refleksją i osobistą modlitwą na tegoroczne adwentowe oczekiwanie:

„Kiedyś powróci Pan,
obiecał to, powróci w noc, gdy się nie czeka Nań.
Kiedyś powróci Pan,
obiecał to, niech twardy sen, nie zmorzy cię w tę noc.
Do Niego wołam w tęsknocie mej:
Boże, czy przyjdziesz już nocy tej?
Kiedyś powróci Pan, niech twardy sen, nie zmorzy cię w tę noc.
Niech świeci lampka twa,
byś drogę Mu do duszy swej jasno oświetlić mógł.
Niech lampka duszy twej,
wciąż jasno lśni, ażeby Pan odnalazł łatwo cię.
Do Niego wołam w tęsknocie mej:
Boże czy przyjdziesz już nocy tej?
Niech lampka duszy twej,
wciąż jasno lśni, by Pan odnalazł cię.

Czekaj Nań w sercu swym,
i nie łudź się, byś szczęście swe, mógł znaleźć poza Nim.
Czekaj Nań w sercu swym,
bo tylko z Nim dobroci blask rozjaśni dziś twój dom.
Do Niego wołam w tęsknocie mej:
Boże, czy przyjdziesz już nocy tej?
Czekaj Nań w sercu swym, by jasny był i dobry dziś twój dom".

o. Dariusz

ROZPOCZYNAMY NADZWYCZAJNY ROK ŚWIĘTY!

Ogłoszenie Roku Świętego wskazuje, że papież Franciszek rozumie posługę biskupa rzymskiego wobec całego świata i mimo oskarżeń i obaw nie zamieni on tej misji na dzieło „proboszcza świętej Marty". Również włączenie się w nurt wielkiej tradycji jubileuszy ukazuje, że będąc nawet maksymalnie latynoskim, papież pozostaje rzymskim - pisze Juliusz Gałkowski.

Pierwszy rok święty ogłosił papież Bonifacy VIII - warto o tym pamiętać, ponieważ jest to postać szalenie kontrowersyjna. Ale jednak właśnie on zapoczątkował tę piękną tradycję, w bulli „Antiquorum habet fida relatio" pisząc znamienne słowa:

„Wiarygodna tradycja starszych ludzi potwierdza, że tym, którzy w tym mieście nawiedzają czcigodną bazylikę Księcia Apostołów przyznawane są wielkie odpusty i rozgrzeszenie. Dlatego też My, którzy na mocy godności naszego urzędu pragniemy i powinniśmy dążyć do zbawienia każdego człowieka..."

Są różne interpretacje genezy Wielkich Jubileuszy - jednakże zbyt często historycy zapominają, że - pomimo ograniczeń epoki - zawsze najszczerszą intencją papieży było uzyskanie zbawienia dla wiernych. Jak byśmy nie oceniali polityki i dorobku poszczególnych biskupów rzymskich, to należy pamiętać, że zawsze pragnęli zbawienia wiernych, czyli miłosierdzia - nawet jeżeli owo słowo nie padało w trakcie ich kazań, czy w ich dokumentach.

Należy też o tym pamiętać, gdy kolejny Namiestnik Chrystusowy – Franciszek wzywa nas na kolejny jubileusz uzasadniając go słowami:

„Są chwile, w których jeszcze mocniej jesteśmy wzywani, aby utkwić wzrok w miłosierdziu, byśmy sami stali się skutecznym znakiem działania Ojca. Z tego właśnie powodu ogłosiłem Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia jako pełen łaski czas dla

Kościoła, by uczynić świadectwo wierzących jeszcze mocniejszym i skuteczniejszym."

Warto wykorzystać czas oddzielający nas od 8 grudnia, pierwszego dnia Roku Świętego, aby zastanowić się nad słowami bulli papieskiej oraz nad jego przewodnią ideą – Bożym Miłosierdziem.

Cierpliwy i miłosierny

Te dwa słowa doskonale opisują istotę relacji Boga do nas, w pewnym sensie jest to opis Jego natury – i tak pisze do nas papież. Bóg jest przede wszystkim pełen cierpliwości i wybaczenia. Zawsze daje szansę i czas na nawrócenie. Historia świata, to historia zbawienia – a Rok Święty nakazuje nam zastanowić się czy my odpowiadamy Ojcu z równą cierpliwością. Czy cierpliwie i nieustannie podążamy ku Niemu? Czy naprawdę nasłuchujemy Jego głosu? Czy nasze upadki nie stają się pretekstem do rezygnacji?

Pytania możemy mnożyć. Ale odpowiedzią nie może być sama konstatacja faktu, musimy dalej podążać w rozwoju i nawróceniu. I po to jest ów Jubileusz, ów Rok Święty. To jest specyficzny czas gdy możemy kontemplować Zbawiciela, Jego oblicze – a przez to wchodzić w relację pomiędzy osobami Trójcy. Oni są najlepszym nauczycielem miłości i miłosierdzia. To dobry czas na taką naukę.

Rozumiejący i Współczujący

Miłosierdzie to nie tylko przymiot Boga – pisze do nas Franciszek – to także test, na ile jesteśmy Jego uczniami, Jego dziećmi. Chociaż to trudne i wymaga od nas porzucenia reakcji nieomal naturalnych, takich jak gniew, zemsta czy obraza.

Ale to nie wystarcza, musimy także być wyczuleni na cudzą słabość i biedę. Tak było w życiu Nauczyciela, tak powinno być w życiu jego uczniów. On nie tylko nauczał, ale dawał przebaczenie, lecz także pamiętał, że ludziom potrzebny jest chleb i woda. Musimy też to rozumieć.

„Jest moim gorącym życzeniem, aby chrześcijanie przemyśleli podczas Jubileuszu uczynki miłosierdzia względem ciała i względem ducha. Będzie to sposobem na obudzenie naszego sumienia, często uśpionego w obliczu dramatu ubóstwa, a także umożliwi nam coraz głębsze wejście w serce Ewangelii, gdzie ubodzy są uprzywilejowani dla Bożego miłosierdzia. Przepowiadanie Jezusa przedstawia te uczynki miłosierdzia, abyśmy mogli poznać, czy żyjemy jak Jego uczniowie, czy też nie. Odkryjmy na nowo uczynki miłosierdzia względem ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, przybyszów w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać. I nie zapominamy o uczynkach miłosierdzia względem ducha: wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych."

Pielgrzymujący

Ale jest także Rok czasem wielkiej pielgrzymki, naszą nieustanną troską powinno być, aby nie zamieniła się w turystykę, a współuczestnictwo nie zostało przekształcone w oglądanie telewizji. Rok Święty musi stać się czasem pogłębionego zrozumienia, czym jest nasza pielgrzymka ku Bogu.

„Pielgrzymka jest znakiem szczególnym w Roku Świętym, ponieważ jest ikoną drogi, którą każda osoba przemierza w czasie swojej egzystencji. Życie jest pielgrzymką, a istota ludzka to viator, pielgrzym, który przemierza drogę aż do osiągnięcia pożądanego celu. Również po to, aby dotrzeć do Drzwi Świętych w Rzymie i w każdym innym miejscu, będziemy musieli pójść na pielgrzymkę, każdy na miarę własnych sił. Stanie się ona znakiem, że również miłosierdzie jest celem, który mamy osiągnąć, a który wymaga zaangażowania i poświęcenia. Pielgrzymka zatem niech stanie się bodźcem do nawrócenia: przekraczając Drzwi Święte pozwolimy się objąć miłosierdziu Bożemu i zaangażujemy się, byśmy byli miłosierni dla innych, tak jak Ojciec jest miłosierny dla nas."

Niech ten święty czas przyniesie nam wiele łask i pomoże zbliżyć się do Boga – naszego Ojca Miłosiernego.

JG

„Nieśmy Ewangelię nadziei" (cz. 1)

To hasło II Krajowego Kongresu Akcji Katolickiej, który miał miejsce w Krakowie od 17 do 20 IX 2015 r. Rozpoczął się Koronką do Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Następnie uczestnicy Kongresu udali się do Sanktuarium Świętego Jana Pawła II. Tam uczestniczyli w Mszy Świętej pod przewodnictwem Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza. Powierzony Panu Bogu Kongres otworzyły wystąpienia Pani Haliny Szydełko, Prezes Zarządu Krajowego Instytutu AK oraz Księdza Biskupa Marka Solarczyka, Krajowego Asystenta AK. O historii i zadaniach współczesności AK w 20. rocznicę istnienia mówił ks. prof. dr hab. Tadeusz Borutka.

18 września, po Mszy Świętej w kościele Świętych Piotra i Pawła, miało miejsce spotkanie w Filharmonii Krakowskiej. Pani Prezes AK swoje wystąpienie poświęciła problemowi ofensywy liberalizmu wobec kultury chrześcijańskiej. Krajowy Asystent AK przypomniał o powołaniu świeckich do apostolstwa.

I sesja Kongresu została poświęcona rodzinie, która jest fundamentem społeczeństwa. Martwią działania niektórych osób i instytucji, które utrudniają rodzinom spełnianie ich odpowiedzialnej roli. Dlatego nie mogło zabraknąć głosów przypominających znaczenie funkcjonowania domowych wspólnot dla istnienia naszej Ojczyzny. Opracowane zostały następujące zagadnienia:

- „Rodzina podstawową wspólnotą życia społecznego i działalności państwa",

- „Gospodarczo-społeczne konsekwencje załamania demograficznego",

- „Znaczenie religii i rodziny jako czynników chroniących młodzież przed problemami i zachowaniami ryzykownymi",

- „W poszukiwaniu tożsamości w rodzinie, wzór ojca, matki, relacje z dziećmi".

Temat II sesji: „Społeczeństwo w dobie przemian cywilizacyjnych". Prelegenci poruszali problematykę:

- „Współczesny Polak katolik: splątana tożsamość",

- „Czy budowanie cywilizacji miłości jest dziś możliwe?",

-"Prawo w służbie człowieka".

19 września uczestniczyliśmy w Mszy Świętej w Katedrze na Wawelu. Następnie, w Filharmonii Krakowskiej o. Marek Fiałkowski mówił o zadaniach dla AK. Przypomniał o naszej godności dzieci Bożych, które mogą uświęcać się w zwyczajnym życiu współpracując z łaską Bożą i służąc bliźnim. To fascynująca droga, na której perspektywa świętości uzasadnia trud. Każdy ma obowiązek rozwoju, troski, aby stawać się człowiekiem z dobrze ukształtowanym sumieniem. Ważne jest również dążenie do wewnętrznej równowagi poprzez rozpoznawanie i realizowanie Bożego powołania. Warto tworzyć chrześcijańskie środowiska, w których ludzie mówią o wierze i starają sie żyć zgodnie z jej zasadami. Tam, gdzie czujemy się u siebie nabieramy sił do odważnego dialogu ze światem. Jest to możliwe, gdy mamy świadomość własnej tożsamości i ufamy Panu Bogu. Trzeba służyć zbawieniu każdego człowieka dążąc do pojednania. Nasz udział w życiu społecznym z pozytywnym przekazem może powiększyć obszar dobra i pokoju.

B. S.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ WCZORAJ I DZIŚ

W nocy z 5/6 grudnia, zgodnie z tradycją, św. Mikołaj odwiedza nasze domy i obdarowywuje, zwłaszcza dzieci, prezentami. Któż z nas nie pamięta z dzieciństwa wczesnego poranka 6 grudnia, kiedy to z wielkim przejęciem szukało się pod poduszką prezentów. Były to zazwyczaj drobiazgi, które jednakowoż sprawiały niesamowitą radość. Różnie z tymi prezentami bywało. Jak pisze Oskar Kolberg („Krakowiacy") Anieli z orszaku św. Mikołaja niosą dary dla grzecznych dzieci w koszykach; a darami temi są: stoczki woskowe, pierniki, jabłka, orzechy itp. wszystko pozłacane malarskim złotem, między którymi są lalki i figurki z pierników zwane Mikołaje." Dzisiaj trudno sobie wyobrazić tylko takie prezenty. Królują kosztowne zabawki, sprzęt elektroniczny i słodycze, czasami, ale już rzadko spotyka się książkę. Jak ze wszystkim i w tym zakresie nie trzeba przesadzać, jednym słowem nie powinno się kupować drogich i wyszukanych rzeczy. Wszak chodzi o pamięć, o tradycję i przy okazji przypomnienie dzieciom postaci św. Mikołaja (w naszej parafii jednego z jej patronów!).

Św. Mikołaj żył na przełomie III i IV wieku. Był biskupem Miry i wsławił się wieloma cudami oraz pomocą biednym i potrzebującym. Powinien zatem być przedstawiany w stroju biskupim, z infułą i pastorałem.

A co zrobił ze św. Mikołaja dzisiejszy świat?

Za komuny, starsi zapewne dobrze to pamiętają, że ze św. Mikołaja zrobiono Dziadka Mroza, który rozdawał prezenty w asyście Śnieżynek. Tak działo się w miejscach publicznych, a w naszych domach nie było takiej maskarady. Dziadek Mróz odszedł w niepamięć wraz z … polityczną odwilżą.

Teraz, w świecie coraz bardziej zlaicyzowanym, gdzie rządzi pieniądz i siła, św. Mikołaj przedstawiany jest jako bardzo dziwna postać. Już w listopadzie biegają po ulicach miast oraz w centrach handlowych, brodate ludziki ubrane w czerwone szaty (czerwony płaszcz i czapka z białym pomponem), udające św. Mikołaja. Przypominają one raczej zarośniętych krasnali lub komiksowych gnomów. W radio i w telewizji



oznajmia się wszem i wobec, że św. Mikołaj przybywa z Laponii saniami ciągnionymi przez zaprzęg reniferów. Uruchamia się nawet specjalne adresy pocztowe do św. Mikołaja (a raczej Mikołaja, bowiem ta postać już nie ma nic wspólnego ze Świętym Mikołajem). W tym całym rozgardiaszu, w którym celowo odchodzi się od prawdziwej tradycji, nie dajmy się zwariować. Pamiętajmy, że więcej radości jest z dawania. Utrzymujmy zatem tradycję dawania prezentów (ciekawie pomyślanych) naszym najbliższym w dniu św. Mikołaja. Niejeden drobiazg może ubogacić rodzinę, a na pewno przyniesie radosny uśmiech dziecka!

AS

SYNOD BISKUPÓW POŚWIĘCONY RODZINIE

25 października br. zakończyło się w Watykanie XIV Zwyczajne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone rodzinie i został ogłoszony dokument końcowy. Trudno jest pisać o tym synodzie, bowiem

zarówno przed synodem, jak i w jego trakcie media światowe mało zajmowały się jego całościową tematyką, a najwięcej miejsca poświęcono sprawie udzielania Komunii Świętej osobom rozwiedzionym. Liczono na skandal i zerwanie z dotychczasową doktryną Kościoła. W tych wszystkich dywagacjach zapomniano o istocie synodów i ich mocy. Gwoli przypomnienia:

- Synod biskupów jest organem stałym funkcjonującym w Kościele, ustanowionym przez papieża Pawła VI w 1965 r.;

- Synod jest zgromadzeniem o charakterze jedynie doradczym, nie mającym autorytetu Magisterium. Zazwyczaj Ojciec Święty na podstawie wniosków ojców synodalnych ogłasza posynodalną adhortację apostolską, w której proponuje całemu Kościołowi zalecenia wskazane przez synod;

- Synod nie ma władzy zmieniania doktryny Kościoła;

- Synod nie ma także władzy zmieniania dyscypliny kościelnej w materii małżeństwa i rodziny, a może to uczynić jedynie Ojciec Święty zawsze jednak zachowując spójność z Prawdą objawioną.

Bezsprzecznie najważniejszą omawianą kwestią na synodzie były problemy związane z kryzysem współczesnej rodziny i otoczenia jej duszpasterską opieką. Wskazano, że „kryzys rodziny jest konsekwencją procesu upadku kultury i moralności, nierzadko pogłębioną w wyniku braku modlitwy w samej rodzinie. Egoizm, rozwiązłość, cudzołóstwo, aborcja, antykoncepcja, sztuczne zapłodnienie, (anty) wychowanie seksualne, kryzys władzy rodzicielskiej, rezygnacja z wychowania, pornografia, narkomania – wszystkie te czynniki sprzyjały pogłębianiu się niekorzystnego położenia rodzin. Położenie to nie jest jednak konsekwencją nieuchronnego i niepowstrzymanego rozwoju historycznego. Zostało ono wywołane przez głęboki przewrót kulturowy i moralny spowodowany przez rewolucje seksualną, jaka wybuchła w roku 1968 pod hasłami „być sobą" i „zabrania się zabraniać", a więc wolności indywidualnej bez zasad czy ograniczeń", („Opcja preferencyjna na rzecz rodziny"2015 - opr. zbiorowe).

Zdaniem niektórych ojców synodalnych zmiany związane z kryzysem rodziny wymuszają głębokie zmiany w kościelnym duszpasterstwie. W tym także mieści się kontrowersyjna propozycja, zwłaszcza niektórych hierarchów niemieckich i austriackich, udzielania Komunii Świętej osobom rozwiedzionym, żyjącym w nowych związkach. W tej materii, ale także w innych „przypadkach" - konkubinacie, jako drodze do małżeństwa czy homoseksualizmie – padały nieczęsto argumenty typu: „zróbmy coś dla tych ludzi, tylu ich jest, tak cierpią" (ND, wywiad z abp. Tomaszem Petą z Kazachstanu, 4.11.2015) lub „obecne nauczanie Kościoła w dziedzinie moralności jest oderwane od realnego życia, odnosi się do rzeczywistości, która już nie istnieje", lub „Nie można przecież tych ludzi odpychać". A im więcej takich głosów – współczucia czy fałszywej „Ewangelii miłosierdzia" (?) - tym więcej zachęty do życia wbrew przykazaniom. A nauczanie Kościoła jest stałe i powszechne, obowiązujące zawsze i wszędzie. Nie martwmy się więc, wierzmy w działanie Ducha Świętego w Kościele! Na wcześniejszych synodach dyskusje ojców synodalnych nie były upublicznione, a nawet dokumenty końcowe nie były publikowane, tylko bezpośrednio przekazywane Ojcu Świętemu. Dzisiaj mamy więcej informacji, ale niepełnych i często zmanipulowanych przez media szukające sensacji, a nie dobra Kościoła i wiernych.

Najważniejszym przesłaniem dla świata z Synodu Biskupów na temat rodziny to potwierdzenie dwutysiącletniej nauki Jezusa Chrystusa i tradycji Kościoła o małżeństwie i rodzinie. W żaden sposób nie zachwiała się prawda o rodzinie opartej na nierozerwalnym małżeństwie kobiety i mężczyzny.

W oczekiwaniu na adhortację apostolską Ojca Świętego Franciszka, módlmy się, by przyniosła ona błogosławione owoce dla rodzin i Kościoła.

AS

O Adwencie

(...) Dlatego bowiem święci Ojcowie zaczęli obchodzić Adwent Pański i wygłaszać w czasie tych dni kazania do ludu, aby wszyscy wierni przygotowali się i poprawili, by mogli godnie obchodzić Narodzenie Pana i Boga. Bo gdyby ktoś z was miał przyjąć w dom swój seniora, oczyściłby dom ze wszystkich brudów i nieczystości, przygotowałby natomiast wedle swej możliwości wszystko, co byłoby konieczne i godne. Jeżeli więc tak postępuje śmiertelnik, mając przyjąć śmiertelnika, to ileż więcej powinno się oczyścić stworzenie, aby spodobać się swemu Stworzycielowi, przychodzącemu w ciele?

Oto Sprawiedliwy przychodzi do nas grzeszników, aby z grzeszników uczynić sprawiedliwych; Święty przychodzi do bezbożnych, aby uczynić nas świętymi; pokorny przychodzi do pysznych, aby z pysznych uczynić pokornych. Cóż więcej? Ten, który z istoty swojej jest dobry, przychodzi do ludzi przepełnionych złem.



Dlatego zachęcamy, abyście w ciągu tych dni szczodrzej rozdawali jałmużnę, abyście częściej przychodzili do kościoła, abyście wyznawali swe grzechy z całą prostotą serca, abyście się wstrzymywali nie tylko od wszelkiej nieczystości, ale i od własnych żon, abyście daleko od siebie odrzucali gniew, oburzenie, krzyki i przekleństwa, pychę i samochwalstwo razem

z wszystkimi przyjemnościami cielesnymi aby gdy nadejdzie dzień Narodzenia Pańskiego, mogli go święcić z pożytkiem dla waszego zbawienia.

A tak jak wielu troszczy się o bogactwa cielesne i o cenne szaty, aby wydawać się w tym dniu znakomitszymi od innych, tak i wy troszczcie się bardziej o bogactwa i szaty duchowe, bo tak jak dusza lepsza jest od ciała, tak rozkosze duchowe lepsze są od rozkoszy cielesnych. (...)

To napomnienie kieruję do was, bracia, aby ci, którzy są dobrymi, przez nie stali się lepszymi, a ci, którzy uznają, że są złymi, z pewnością się nawrócili, aby także i oni zasłużyli na to, by w dniu Narodzenia Pańskiego mogli się cieszyć duchowo (...).

Jest to tekst anonimowego autora z IX wieku.
(SD)



Magia Świąt - Powrót

K.I. Gałczyński

A podana jest gdzieś ulica
(lecz jak tam dojść? którędy?),
ulica zdradzonego dzieciństwa,
ulica Wielkiej Kolędy.
Na ulicy tej taki znajomy
w kurzu z węgla, nie w rajskim ogrodzie,
stoi dom jak inne domy,
dom, w którym żeś się urodził.
Ten sam stróż stoi przy bramie.
Przed bramą ten sam kamień.
Pyta stróż: „Gdzieś pan był tyle lat?"
„Wędrowałem przez głupi świat „.
Więc na górę szybko po schodach.
Wchodzisz. Matka wciąż taka młoda.
Przy niej ojciec z czarnymi wąsami.
I dziadkowie. Wszyscy ci sami.
I brat, co miał okarynę.
Potem umarł na szkarlatynę.
Właśnie ojciec kiwa na matkę,
Że czas się dzielić opłatkiem,
więc wszyscy podchodzą do siebie
i serca drżą uroczyście
jak na drzewie przy liściach liście.
Jest cicho. Choinka płonie.
Na szczycie cherubin fruwa.
Na oknach pelargonie
blask świeczek złotem zasnuwa,
a z kąta, z ust brata, płynie
kolęda na okarynie:
Lulajże, Jezuniu,
moja perełko,
Lulajże, Jezuniu,
me pieścidełko.

Pielęgnujmy tradycje parafii i zadbajmy o jej dobytek

Nasi pradziadowie i ojcowie pozostawili nam po sobie piękne feretrony, chorągwie i sztandary. O ile te pierwsze (feretron gr. to w Kościele katolickim obraz przenośny noszony w czasie procesji) są noszone przez stałych, można rzec parafian na procesjach to pozostałe, czyli chorągwie – sporadycznie i to najwyżej w liczbie 1-3, a jest ich łącznie 7. Wielka to szkoda, bo nasze procesje mogłyby być jeszcze bardziej dostojne i bogatsze.

Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział kiedyś: „Kto nie sięga – nie pielęgnuje – przyszłości, temu grozi utonięcie w nicości." Trzeba nam zatem wcielać w życie nauczanie dziś już Świętego Jana Pawła II, niosąc w procesjach zachowane i posiadane chorągwie i sztandary.

Ponieważ większość parafian być może nie posiada wiedzy, co nam pozostało w tym zakresie z zabytkowego kościoła p.w. św. Mikołaja i św. Marii Magdaleny pozwalam sobie je z w skrócie opisać. Są więc dwie małe chorągwie białe. Na jednej mamy napis Ave Maryja, a na drugiej jest obraz przedstawiający „Zwiastowanie NMP" i napis Rok 1969. Tu dla potomnych pozwolę sobie wyjawić, że w swoich młodzieńczych latach – 40 – ch XX w. niejednokrotnie pośród nas młodych miała miejsce rywalizacja – prześciganie się kto poniesie na procesji te pierwsze. Trzecia chorągiew biała, duża z napisem Winiary (fundatorzy), Rok 1956. Na jednej stronie napis „Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża rodzicielko… „ i obraz Matki Bożej z Jezusem, a na drugiej stronie św. Józef z Dzieciątkiem Jezus. Czwarta duża chorągiew w kolorze zielonym z obrazem Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Na piątej dużej chorągwi z jednej strony mamy obraz Najświętszego Serca Matki Bożej z wezwaniem: „O Serce Maryji Ratuj Nas" Rok 1956. Na drugiej stronie jest obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa z wezwaniem: „O Serce Jezusa Króluj Nam".

Są wreszcie dwa sztandary. Na pierwszym na stronie koloru niebieskiego jest Biały Orzeł i napis: „Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej" Oddział Dziekanowice i wezwanie: „Sprawie Służ". Natomiast druga strona ma kolor biały i napis „ Królowo Korony Polskiej Módl Się Za Nami." Rok 1937. Na drzewcu razem z kościelnym Józefem Szczygłem naliczyliśmy 109 gwoździ z nazwiskami fundatorów sztandarów. Kilku gwoździ już brak.

Drugi sztandar koloru niebieskiego posiada napis:

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. Oddział Dziekanowice i hasło „Gotów" Rok 1937. Na drugiej stronie tego sztandaru jest obraz św. Stanisława Kostki z napisem: „Módl Się za Nami". Na drzewcu znajduje się 150 gwoździ z nazwiskami fundatorów.

Kilka chorągwi i sztandarów wymaga pilnie renowacji – odnowienia, ale to wcale nie znaczy, że jest to powód, aby ich nie zabierać na procesje. Może właśnie przeciwnie, trzeba je pokazać, a być może, że ktoś podejmie się ich odnowienia.

Nie ma dziś w parafii KSM-ów choć młodzieży jest wiele. Byłoby warto zatem odczytać nazwiska fundatorów sztandarów a może ktoś z dzieci, wnuków czy prawnuków byłych fundatorów zapałałby noszeniem lub odnowieniem sztandarów.

Młodzież z naszej parafii pod kierunkiem ks. wikariusza Łukasza pilnie uczestniczy w przygotowaniach do Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Byłoby pięknie i wspaniale, gdyby nasza młodzież dla uczczenia tego wydarzenia przystąpiła do powołania żeńskiego i męskiego Stowarzyszenia Młodzieży (KSM).

Jest więc serdeczny apel do młodzieży i dorosłych aby poruszyli swoje sumienia, wzbudzili parafialny i rodzinny patriotyzm i zabierali już na najbliższe procesje chorągwie i sztandary, czego sobie życzą duszpasterze naszej parafii, autor tych wywodów i chyba każdy gorliwy parafianin, praktykujący katolik, prawdziwy wyznawca Chrystusa.

Ludwik Dziewoński

PANOWIE ORGANISTA I KOŚCIELNY NASZEJ PARAFII

Pierwszym i podstawowym zadaniem Kościoła jest zbawienie człowieka. To zadanie wspólnota Kościoła realizuje przede wszystkim poprzez celebrację liturgii, którą Sobór Watykański II określił „szczytem i źródłem" wszelkiej działalności Kościoła. Uroczysta liturgia, w świetle prawodawstwa Kościoła, związana jest nierozerwalnie ze stosowaniem w niej odpowiedniej muzyki oraz odpowiednio przygotowanym wystrojem świątyni. Te bardzo ważne przesłanki prawno-liturgiczne oraz wydarzenia z życia naszej parafii skłaniają do bliższego przyjrzenia się posłudze służby kościelnej w naszej parafii.

Osobę organisty i kościelnego wierni spotykają najczęściej przy sprawowaniu liturgii w naszej świątyni wiekszość z nas raz w tygodniu na Mszy Św. niedzielnej. To bardzo niewiele, by posiadać w miarę obiektywny obraz ich posługi. Tym bardziej, że mało mówi się i pisze o posłudze ołtarzowi ludzi świeckich. Z drugiej wszakże strony, ten właśnie jeden raz w tygodniu decyduje o tym, jaki wizerunek posługi kościelnego czy organisty pozostaje w naszej pamięci.

Pragnę zatem poinformaować parafian, iż w grudniu Pan Kościelny i Organista będą rozprowadzać po parafii opłatki na stół wigilijny. Przy tej okazji przypominam, że dobrowolne ofiary, które przyjmują z tej okazji są wyrazem naszej wdzięczności za ich posługę w Sanktuarium. Od tego roku w czasie kolędy księża będą odwiedzać parafian tylko z lektorami i ministrantami. Dla uściślenia wymiaru wynagrodzenia za służbę organisty i kościelnego w naszym Sanktuarium przypominam, że zgodnie z umową na dzień dzisiejszy otrzymują oni następujące honoraria:

Pan Organista – na czas swojej organistowskiej służby w Sanktuarium arenduje bezpłatnie dom (dbając o niego) – stara wikarówka, otrzymuje co miesiąc z kasy parafialnej 200 zł., przyjmuje dobrowolne ofiary z okazji ślubów i pogrzebów, rozprowadzania opłatków, parafia opłaca mu pół etatu ZUS i odpowiednio – odprowadza należność do Urzędu Skarbowego.

Pan Kościelny – na czas swojej służby w parafii przyjmuje dobrowolne ofiary z okazji ślubów i pogrzebów, rozprowadzania opłatków, parafia opłaca mu pełny minimalny etat ZUS i odpowiednio – odprowadza należność do Urzędu Skarbowego.

ks. Dariusz Firszt

Ludzie wiary

Siostra Magdalena Maria Epstein

Urodziła się w Pilicy, 2 VIII 1875 r., w rodzinie polsko–żydowskiej. Ojciec jej – Leon Epstein pochodził ze znanego rodu żydowskiego wywodzącego swój rodowód z Pilicy. Jego przodkowie byli patriotami polskimi, uczestnikami powstania kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego. Za walkę o wolną Polskę zostali zesłani na Syberię. Część z nich ochrzciła się i przeszła na katolicyzm. Katolikiem był też Leon Epstein, ojciec Marii. Matka Marii – Maria Skarżyska – była polską szlachcianką, ze starej patriotycznej rodziny. Dzieciństwo Marii upłynęło w Pilicy. Jednak kłopoty finansowe rodziny spowodowały, że Epsteinowie wyjechali w 1880 z Pilicy i osiedlili się w Krakowie. Maria otrzymała staranne wykształcenie domowe, znała języki: francuski, niemiecki, angielski, włoski i łacinę. Wyrastała w zbytku. Podróżowała po Niemczech, Włoszech, Francji, Austrii, Szwajcarii. Rodzice Marii prowadzili dom otwarty, przyjaźnili się z wieloma profesorami UJ, między innymi z rodziną Sapiehów, z której wywodził się przyszły metropolita krakowski kardynał Adam Sapieha. Był on zresztą przez długie lata przyjacielem Marii, aż do jej śmierci. W wieku 20 lat Maria zaczęła działać w Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo – organizacji charytatywnej, która opiekowała się chorymi i ubogimi, udzielając im pomocy materialnej, prowadząc dla nich kuchnię i szyjąc odzież. Ich duchowymi opiekunami był zakon misjonarzy. Pięć lat później została członkinią Katolickiego Związku Polek w Krakowie. Panie szyły odzież i rozdawały ją ubogim, odwiedzały chorych w szpitalach, czytając im książki i niosąc pocieszenie. Maria organizowała czytelnie i tanie kuchnie dla

robotników. W 1903 r. zmarł jej ojciec, a w 1905 - matka. W listopadzie 1911 r. z inicjatywy Marii utworzono pierwszą na ziemiach polskich szkołę pielęgniarską w Krakowie (zresztą za jej pieniądze). Została ona jej kierowniczką, a nauczycielami byli znani krakowscy lekarze, profesorowie UJ. Maria troszczyła się też o religijne wychowanie przyszłych pielęgniarek. Sama pozostając pod duchową opieką księży misjonarzy uczestniczyła w ćwiczeniach duchowych, rekolekcjach, nabożeństwach, czytała dużo książek religijnych z własnej biblioteki. W czasie I wojny światowej



wstąpiła do Czerwonego Krzyża, aby udzielać pomocy rannym. Z grupą pielęgniarsko – lekarską wyruszyła na front w okolice Będzina i Olkusza. Pracowała w izbie opatrunkowej, szpitalu legionowym w Rabce, szpitalu epidemicznym pod Tarnowem, organizowała ruchome kolumny sanitarne, zwalczała epidemię słynnej grypy „hiszpanki". Nie zaprzestała też działalności w Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia. W 1918 r. wznowiła działalność szkoły pielęgniarskiej, jednak na wskutek problemów finansowych i braku wsparcia amerykańskiego Czerwonego Krzyża, w 1921 r. musiała ją zamknąć. Jako pielęgniarka uczestniczyła w powstaniach śląskich, za co otrzymała dyplom od Wojciecha Korfantego. Nie mogąc pogodzić się z zamknięciem szkoły, zainteresowała nią amerykańską Fundację Rockefellera i środowisko lekarskie UJ. W 1924 r. uzyskała od Fundacji finansowe wsparcie, a od władz polskich zgodę na odnowienie i budowę szkoły. W grudniu 1925 r. dzięki jej staraniom została otwarta Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie. Maria została jej dyrektorem, a także główną organizatorką. Kadrę nauczycielską stanowili lekarze – profesorowie UJ. W 1924 r. utworzyła Polskie Stowarzyszenie Pielęgniarek Zawodowych przyjęte do międzynarodowej Rady Pielęgniarstwa. Szkole poświęciła całą swą działalność. Ciągle starając się o finanse, dbała też o religijność swoich uczennic – w szkole urządziła kaplicę. W 1931 r. złożyła rezygnację ze stanowiska dyrektorki szkoły uniwersyteckiej, aby w wieku 55 lat wstąpić do klauzurowego klasztoru Sióstr Dominikanek na Gródku w Krakowie. Od 1919 r. była tercjarką zakonu św. Dominika. Ostateczne wstąpienie do zakonu miało miejsce w marcu 1931 r. Przy obłóczynach uczestniczył jej przyjaciel - kardynał Adam Sapieha. Przyjęła imię zakonne Magdalena. Śluby wieczyste złożyła we wrześniu 1936 r. również w obecności kardynała Sapiehy. W 1937 r. przeszła operację usunięcia tłuszczaka na nodze. Do zdrowia wracała długo i nie odzyskała pełni sił. W zakonie pełniła funkcję organistki i kronikarki oraz wiele innych. W 1942 r. doznała paraliżu lewej strony ciała, a 1944 r. - na wskutek upadku złamała żebra. W 1943 r. siostry zostały przez Niemców zmuszone do przeniesienia się do klasztoru Klarysek. Powrotu na swój ukochany Gródek siostra Magdalena doczekała się dopiero w ostatnich tygodniach swojego życia. Zmarła otoczona opieką sióstr po sześciu latach choroby 6 września 1947 r., w opinii świętości. Spoczęła na cmentarzu Rakowickim w Krakowie we wspólnym grobie Dominikanek. Wychowana w tradycjach patriotycznych całym swym życiem pełnym poświęcenia innym dążyła do świętości. We wrześniu 2004 r. kardynał Franciszek Macharski dokonał otwarcia jej procesu beatyfikacyjnego, który został już zakończony. Duchowy testament siostry Magdaleny – Marii brzmiał: „Nie mówić o swoich troskach i cierpieniach, u Pana Boga szukać jedynie pociechy. Nigdy niczego się od ludzi nie spodziewać i nigdy na ich niewdzięczność się nie skarżyć. We wszystkim co miłe, a też w największych upokorzeniach powtarzać te słowa – Niech będzie wola Twoja."

Opr.:SD

Święci Kościoła katolickiego

ŚW. EDMUND CAMPION

Edmund Campion urodził się 25 stycznia 1540 r. w Londynie, w rodzinie księgarza. Był bardzo zdolnym uczniem, studiował w Oxfordzie. W 1564 r. uzyskał tytuł mistrza nauk wyzwolonych. Pod naciskiem opinii złożył przysięgę supremacyjną. (Akt supremacji to ustawa uchwalona przez parlament angielski w roku 1534, która przyznała władcy Anglii tytuł głowy Kościoła anglikańskiego oraz uniezależniła faktycznie angielskie duchowieństwo od papiestwa.)

Nieco później przyjął diakonat z rąk anglikańskiego biskupa, Cheney'a. Stale jednak czuł w sercu rozterkę i wyrzuty sumienia, że czyni źle. Studiowanie nauk Ojców Kościoła przekonało go o wyłącznej autentyczności Kościoła katolickiego, do którego wstąpił w 1573 r. w czasie pobytu w Irlandii. Za okazywanie jawnej sympatii prześladowanym katolikom cierpiał szykany. Nie dopuszczano go na przykład do objęcia katedry profesora w Dublinie. Doszło wreszcie do tego, że musiał ratować się ucieczką z Anglii. Schronił się więc

we Francji, w mieście Douai, gdzie istniało jezuickie kolegium założone dla kształcenia kapłanów dla Anglii. Ukończył tam studia teologiczne i wykładał homiletykę (dział teologii zajmujący się głoszeniem kazań). Edmund niebawem wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Został wysłany do Czech, gdzie odbył nowicjat i przyjął święcenia kapłańskie w roku 1579. Miał wówczas 39 lat. Przełożeni zlecili mu prowadzenie sodalicji mariańskiej w Czechach. Obdarzony talentem literackim pisał wiersze i dramaty dla teatrów jezuickich kolegiów. Jako doskonały mówca był także chętnie zapraszany



z kazaniami. W 1580 roku został wezwany do Rzymu. Papież Grzegorz XIII organizował wówczas wyprawę jezuitów do Anglii dla roztoczenia tajnej opieki nad pozostającymi jeszcze w ukryciu katolikami. Kiedy jednak jezuici znaleźli się w Reims, okazało się, że Anglia dowiedziała się już o ich zamiarach i przygotowała na nich zasadzkę. Wobec tego zdecydowano, że każdy jezuita na własną rękę będzie usiłował przedostać się do Anglii w przebraniu i prowadzić osobną akcję. Edmundowi udało się szczęśliwie dostać do Anglii. Udał się natychmiast do Londynu. Policja wpadła jednak na jego trop. Edmund uciekł z Londynu i potajemnie pełnił swoją misję w innych hrabstwach. Dla uświadomienia anglikanów napisał nawet, ze swadą i pięknym językiem, broszurkę: „Dziesięć mocnych dowodów, iż przeciwnicy Kościoła w porządnej o wierze dyspucie muszą przegrać". Udało się tę broszurkę wydrukować w Londynie. W dniu otwarcia wykładów w Oxfordzie, w kościele tegoż uniwersytetu znaleziono sporo jej egzemplarzy. Władze postanowiły za wszelką cenę ukarać autora. Nie było to rzeczą trudną, gdyż autor zaraz na wstępie złożył swój podpis. Święty ponownie ratował się ucieczką. Został jednak ujęty wraz z dwoma innymi jezuitami. Na jego głowie umieszczono napis: Edmund Campion, szpieg jezuicki. Przewieziono go do Londynu i wleczono po ulicach miasta. Rozprawa sądowa odbyła się w obecności samej królowej Elżbiety I. Usiłowano go groźbami i obietnicami skłonić do odstępstwa od Kościoła katolickiego. Edmund bronił się, że w sprawach doczesnych uznaje władzę królowej, ale nie może jej jednak uznać w sprawach religijnych. Wtrącono go więc do więzienia i torturami starano się złamać. Kiedy i te nie pomogły, został oskarżony o zdradę stanu i skazany przez sąd na karę śmierci przez ścięcie. Szedł na szafot ze słowami hymnu Te Deum na ustach. Modlił się o nawrócenie królowej. Poniósł męczeńską śmierć 1 grudnia 1581 roku w Londynie. Jego egzekucja stała się głośnym wydarzeniem w Europie. Jego broszura „Dziesięć mocnych dowodów, iż adwersarze Kościoła w porządnej o wierze dysputacji upaść muszą" doczekała się wielu wydań, także w Polsce (na język polski tłumaczenia dokonał ks. Piotr Skarga SJ).

Edmund Campion beatyfikowany został przez papieża Leona XIII 9 grudnia 1886 r. w grupie pierwszych 54 błogosławionych męczenników angielskich, a kanonizowany niemal w 100 lat później przez Pawła VI.

Opr.: SD

Rozważania Jana Pawła II

Boże narodzenie wywyższa człowieka

„Albowiem Dziecię nam się narodziło,
Syn został nam dany,
na Jego barkach spoczęła władza".

Tego, co się stało w noc betlejemską, nie można jednakże zmieścić w ramach kronikarskiego opisu. Chociaż opis ten jest dość szczegółowo zarysowany, to przecież on sam nie mówi wszystkiego.

Aby powiedzieć wszystko, trzeba opis wydarzeń prześwietlić słowami proroka Izajasza, które przytoczyliśmy na początku.

Jakaż to władza spoczęła na barkach tego Niemowlęcia, które w godzinie swego przyjścia na świat nie miało nawet zwyczajnego, ludzkiego dachu nad głową? Któremu za pierwsze posłanie służy żłób zwierzęcy?

W noc betlejemską pytamy o tę „władzę", którą przynosi na świat Nowo Narodzony.

Oto słyszymy, iż do owego anioła, który zwiastował pasterzom narodzenie się Zbawiciela, przyłączyło się... mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie" (Łk 2, 13 -14).

I oto w owym betlejemskim zwiastowaniu znajdujemy odpowiedź na nasze pytanie.

Jaka władza spoczęła na barkach narodzonego w tę noc Chrystusa? Władza jedyna. Władza, którą On tylko posiada. Tylko on bowiem ma moc przeniknąć duszę każdego człowieka pokojem Bożego Upodobania.

Tylko On ma moc sprawić, aby ludzie stali się synami

Bożymi.

Tylko On ma moc wynieść dzieje człowieka do wysokości Bożej chwały. Tylko On. Witajmy Go z wdzięcznością i weselmy się w tę promienistą noc. Venite adoremus!

Jan Paweł II „Modlitwy i rozważania na każdy dzień roku"

Moje przemyślenia

Kościół niech się nie wtrąca do polityki!

Ale dlaczego nie?

Jakże często, coraz częściej ostatnio czytamy w prasie, słyszymy w radiu i telewizji wypowiedzi, że Kościół miesza się do polityki, że nie powinien, że to nie jego rola. A są to najczęściej wypowiedzi ludzi o poglądach lewicowych, skrajnie lewackich, ale nie tylko. Słowa takie padają też niekiedy z ust ludzi o rodowodach katolickich. Często w takiej sytuacji myślę sobie, że ludzie ci mówiąc o Kościele nie znają definicji Kościoła, która w wersji uproszczonej brzmi następująco:

„Kościół jest to wspólnota religijna ludzi ochrzczonych (w tym i kapłanów na czele z Ojcem Świętym) pochodzących ze wszystkich narodów świata. Wiąże ich wiara w jednego Boga i wyznanie." Czyli, gdybyśmy na serio traktowali te wypowiedzi, to co najmniej trzy czwarte części obywateli Polski byłoby dyskryminowane z tej tylko racji, że są katolikami, członkami Kościoła. Dotyczyłoby to również polityków – katolików. Podejrzewam jednak, że ci wszyscy przeciwnicy „Kościoła w polityce" mają na myśli księży i hierarchię kościelną. Nawet jeżeli pojęcie Kościoła w sprawach politycznych odnoszą tylko do kapłanów, to jest również dyskryminacja tej grupy, która się mieści w pojęciu definicji obywateli kraju. Konstytucja RP zaś wyklucza wszelką dyskryminację ze względu na przynależność religijną. Tak więc niech głoszący hasło: „Kościół niech się nie wtrąca do polityki!" zamilkną. Kościół hierarchiczny napomina zresztą swoich kapłanów, by nie popierali żadnego z ugrupowań politycznych, zwłaszcza w wypowiedziach z ambony. Zdarzają się jednak przypadki, że partia, lub dziennikarze wykorzystują w celach politycznych pewne słabości jakiegoś kapłana, doprowadzając go nawet do konfliktu z hierarchią kościelną. Stosunkowo niedawno byliśmy świadkami tego typu działania przez jedną z ogólnopolskich lewicowych gazet, która swoimi artykułami doprowadziła do tego, że kapłan się pogubił w swoich wypowiedziach i postępowaniach.

Podejrzewać jednak należy, że tym wszystkim, którzy mówią o mieszaniu się Kościoła w politykę chodzi raczej o to, że Kościół wypowiada się w sprawach etyki i moralności, a to nie jest polityka. Kościół ma wręcz obowiązek przypominać, że coś jest nieetyczne, niemoralne. Kościół ma prawo nauczać co jest niezgodne z prawem Bożym i naturalnym. Czy Kościół może milczeć kiedy wprowadza się ustawy zagrażające jedności rodziny? Czy Kościół może milczeć gdy parlament wprowadza niemoralne ustawy? Czy Kościół ma milczeć, gdy widzi, że zagrożony jest byt narodu i państwa?

Dziś jak nigdy, powinniśmy sobie uświadamiać zasługi Kościoła katolickiego dla Polski, dla narodu polskiego. Doskonale wiemy, że w trudnych chwilach zaborów, okupacji hitlerowskiej i sowieckiej to właśnie Kościół Katolicki był tą ostoją, tym spoiwem, które sprawiło, że polskość przetrwała. Kościół był z Polakami zawsze w trudnych chwilach, w chwilach zrywów wolnościowych. Kościół płacił też za to wysoką cenę. Wystarczy sobie tylko przypomnieć; ilu księży i zakonników za swą działalność patriotyczną wywieziono w głąb Rosji, ilu z nich nigdy do Polski nie wróciło, ilu zginęło w obozach koncentracyjnych, a ilu zostało zamęczonych w więzieniach NKWD i UB. Dziś zdarza się, że ludzie lewicy, którzy w latach stanu wojennego znajdowali schronienie w kościołach i klasztorach występują przeciw nauczaniu Kościoła i chętnie ograniczyliby oddziaływanie Kościoła do przysłowiowej zakrystii.

SD

Głodnych - nakarmić

Obchodzimy Nadzwyczajny Jubileuszowy Rok Miłosierdzia. Jednak nie chodzi tylko o to, by teoretycznie przyjąć, że mamy taki, a nie inny rok, ale o to, by coś wniósł w nasze życie. Zapewne każdy z nas lepiej lub gorzej potrafiłby wyjaśnić: co oznacza być miłosiernym? Ale to nie tylko o definiowanie chodzi, ale o zadanie sobie konkretnego pytania: co zrobić by autentycznie przeżyć miłosierdzie? Rok ten ma być olbrzymią szansą na doświadczenie owego Miłosierdzia po to, by przekazywać je dalej.

Uczynki miłosierne względem ciała:

Uczynki miłosierdzia względem ciała
1. Głodnych nakarmić.
2. Spragnionych napoić.
3. Nagich przyodziać.
4. Podróżnych w dom przyjąć.
5. Więźniów pocieszać.
6. Chorych nawiedzać.
7. Umarłych pogrzebać.

Katechizm Kościoła Katolickiego definiuje uczynki miłosierdzia w następujący sposób:

2447 – Uczynkami miłosierdzia są dzieła miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy (Por. Iz 58, 6-7; Hbr 13, 3). Pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić – to uczynki miłosierdzia co do duszy. Uczynki miłosierdzia co do ciała polegają zwłaszcza na tym, by głodnych

nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać, umarłych grzebać (Por. Mt 25, 31-46). Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim (Por. Tb 4, 5-11; Syr 17, 22) jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu (Por. Mt 6, 2-4)

Pragniemy przybliżyć każdemu z nas czym są uczynki miłosierdzia i jak możemy je realizować w swoim życiu.

GŁODNYCH NAKARMIĆ

Kiedy wyjeżdża się na kolonie, można zauważyć jak bardzo zróżnicowana jest zamożność dzieci w tym miejscu. Jedni już w pierwszym dniu wyciągają wszystko co dostali od rodziców, przechwalając się tym, czego jeszcze nie zdołali zabrać, a mają w domach, jeszcze inni cieszą się z tego co mają, a jeszcze inni nie potrafią nawet czasami cieszyć się z tego, że tam są, ponieważ przytłacza ich to, co prezentują rówieśnicy... I nic w tym dziwnego, ponieważ dzieci są prawdzie i naturalne, zachowują się tak, jak nauczyli ich rodzice, czasami nie wiedząc, że ich zachowanie jest niestosowne i może sprawiać innym przykrość. Zwróciłam uwagę na jedną, szczególną sytuację...

Dzieci po przyjeździe wyciągnęły swoje przysmaki, które dostały od rodziców. Siedząc w jednym pokoju można było zauważyć jak bardzo się różnią majętnością. Jednak jeden z chłopców wyciągnął tylko zawiniętą w skromny papierek kanapkę od mamy, która nie wyglądała na najpyszniejszą i spoglądając na inne dzieci wyszedł z pokoju. Zauważyła to 9-letnia Madzia, która przed momentem wyciągnęła z plecaka to co miała i podbiegając do jego plecaka włożyła tam żelki i cukierki. Kiedy podeszłam do niej zapytać, dlaczego to zrobiłaś? Odpowiedziała: „Bo ja też kiedyś byłam na wycieczce i miałam tylko tyle co on..."

Każdy z nas spotkał gdzieś ludzi proszących o pomoc. Zauważamy biednych chodzących i proszących o pokarm, ludzi szukających pożywienia po śmietnikach, rodziny, którym żywioły zabrały dach nad głową i teraz proszą o kawałek chleba. Nie brakuje ludzi proszących o pożywienie w domach zakonnych czy w jadłodajniach. Tak naprawdę czasami wcale nie trzeba szukać takich ludzi, ale po prostu chcieć ich zauważyć! W każdej miejscowości są rodziny, którym powodzi się gorzej, a może nawet nie mają odwagi by prosić o pomoc. Oczywiście, wiele przypadków, które spotykamy to zwykli naciągacze, którzy szukają tylko okazji do zarobienia na czyjejś naiwności, jednak nie da się ukryć, że biedy wokół nas nie brakuje. I nie możemy być na nią obojętni. Często w szkołach organizuje się zbiórki na pomoc ubogim po to, by nie tylko pomóc, ale i nauczyć dzieci dzielenia się z innymi od młodych lat. Niejednokrotnie właśnie takie małe gesty uświadamiają, że inni potrzebują naszej pomocy. Pomoc drugiemu człowiekowi - to pomoc samemu Chrystusowi. Forma dzielenia się może mieć charakter bezpośredni - oddając to co się ma, dając jałmużnę lub pośredni, kiedy stworzymy takie warunki, by inni mieli możliwość zdobywania środków do życia. Kolejną ważną kwestią podczas rozważania tego uczynku jest to: jak my korzystamy z tego co mamy? Czy nie marnujemy żywności, która dla innych może być cennym skarbem? Może warto w tym szczególnym czasie zastanowić się nad tym, czy nie moglibyśmy zaoszczędzić na własnej żywności, a ofiarowane pieniądze oddać potrzebującym i głodnym. Do takiego postanowienia wzywa nas św. Jan słowami: „Dzieci, nie miłujmy słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą" (1 J 3,18).

Zachęcamy do zadania sobie pytań: Czy w moim najbliższym otoczeniu nie ma osób głodnych i potrzebujących naszej pomocy? Czy nie udaję, że nie widzę obok mnie biedy? Czy nie obgaduję i wywyższam się ponad osoby potrzebujące? W jaki sposób pomagam ludziom obok mnie? Czy zainteresowałem się kiedyś organizacjami zajmującymi się działalnością charytatywną?

I najważniejsze! W praktykowaniu uczynku miłosierdzia „głodnych nakarmić" nie chodzi tylko o to, by oddać to, co nam niepotrzebne, zbywa, czasami nawet przeszkadza. Chodzi o autentyczny gest miłosierdzia, o podzielenie się z kimś tak, aby nie tylko materialnie to odczuć. Chodzi o to, by jak 9-letnia Madzia potrafić zrozumieć drugiego człowieka, a przez to samemu być bliżej Boga.

Paulina

Kto pokocha Proroka?

Dlaczego księża niezwykle rzadko pracują duszpastersko w parafiach, z których pochodzą? Ponieważ w środowisku, w którym się ktoś wychowa, w którym dorastał, w którym ma się licznych krewnych i znajomych bardzo trudno jest pełnić misję Proroka. Zwłaszcza jeśli trzeba mówić rzeczy trudne, stawiać wymagania, wyliczać błędy, wskazywać właściwą drogę. Tak jest od wieków Żaden Prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Traktowany jest z podejrzliwością. Doświadczyli tego najwięksi: Izajasz, Jeremiasz, Eliasz, Elizeusz, doświadczył tego także Jan Chrzciciel. I doświadczył Jezus, gdy przyszedł do swego rodzinnego Nazaretu, aby powiedzieć rzecz najważniejszą, że w Jego osobie wypełniły się słowa Pisma Św. spełniły się obietnice, na realizację których naród wybrany oczekiwał od wieków, oni popatrzyli nieufnie. Nie chciało im się pomieścić w głowach, że oto Ten, którego znają od najmłodszych lat, który wraz z nimi uczył się, bawił, pracował, cieszył, smucił, dla którego codzienność była także jego codziennością jest Mesjaszem. Nie tak sobie wyobrażali Mesjasza. Ich Mesjasz nie mógł być człowiekiem z sąsiedztwa. Św. Ambroży uważał, że postawa mieszkańców Nazaretu wobec Jezusa wynikała z zazdrości. „Daremnie oczekujesz pomocy Boskiego miłosierdzia, jeżeli zazdrościsz komuś owoców jego cnoty. Pan bowiem gardzi zazdrosnymi i od tych którzy dobrodziejstwa Boże w innych prześladują, odwraca cuda swej potęgi. Jezus nie dokonał w Nazarecie wielkiego znaku, bo nie znalazł tu wystarczająco

silnej wiary. Zachował się jednak tak, jakby nie zgadzał się z zasadą, którą sam na podstawie dziejów proroków wypowiedział. Podjął próbę doprowadzenia mieszkańców Nazaretu do wiary. A kiedy spotkał się z odrzuceniem nie zrezygnował lecz postanowił zwrócić im uwagę, że popełnili duży błąd. Bóg powołując proroków przygotowywał ich na odrzucenie „Będą walczyć przeciw tobie, ale nie zdołają cię zwyciężyć, gdyż ja jestem z tobą" zapewniał powołując Jeremiasza. Prorokowi nie wolno lękać się i rezygnować, tym bardziej nie mógł tego zrobić Syn Boży. Księdzu jest łatwiej głosić Ewangelię niż mnie, skarżył się pewien ojciec rodziny. Kiedy mówię o najważniejszych chrześcijańskich wartościach i konieczności przestrzegania ich w życiu do moich dorastających dzieci, patrzą na mnie jakbym przybył z obcej planety. Żona uśmiecha się z politowaniem i radzi, abym nie przesadzał, bo żyje się tak jak przeciwnik pozwala, a dziś życie jest trudne, nie ma czasu na roztkliwianie się i roztrząsanie, co jest zgodne z wiarą, a co nie. Koledzy w pracy śmieją się ze mnie i pytają, czy znów zamierzam ich nawracać, czy nie zakładam jakiejś sekty…. Ksiądz wysłuchał, potem stwierdził: Pozostaje panu w tej sytuacji głosić Ewangelię przykładem… Jest coś intrygującego w zestawie czytań na dzisiejszą niedzielę, z jednej strony zapowiadające trudy i kłopoty powołanie Jeremiasza, z drugiej relacja z niedobrego przyjęcia, z jakim spotkał się w swym rodzinnym mieście Jezus. Logiczne wydawałoby się, aby w drugim czytaniu również była mowa o misji Proroka i związanych z nią problemach. Tymczasem Kościół przypomina najpiękniejszy w dziejach hymn o miłości. Miłość jest siłą, której nie pokona zazdrość, podejrzliwość, przemoc fizyczna, małostkowość. Zdenerwowani ziomkowie Chrystusa nie zdołali go strącić z góry, Jezus poszedł do innych, nieść Dobrą Nowinę o zbawieniu. Nie obraził się jednak na mieszkańców Nazaretu. Wiedział, że przyjdzie chwila, kiedy będą bardzo chcieli, aby w nich dokonało się wielkie dobro, którego dzięki wierze doświadczyli inni.

Olcha

Prezent

Dolar i 87 centów to było wszystko co miała. Della liczy trzy razy dolar i 87 centów, a jutro Boże Narodzenie. Rzuciła się na tapczan i płakała. Co miała robić? Za mieszkanie musi zapłacić tygodniowo 8 dolarów, kochany Jim przynosił tygodniowo 30. Czasy są coraz gorsze, od kilku tygodni Della otrzymuje od Jima tylko 20 dolarów tygodniowo. Jak z tego wyżyć? Dolar i 87 centów. Jutro Boże Narodzenie, a ona nie ma żadnego prezentu dla swego kochanego Jima. Co robić? Della podeszła do lustra i spojrzała – w jej oczach pojawił się blask. Rozpięła kok i długie, błyszczące włosy przykryły jej ramiona. Della i Jim mieli dwie rzeczy, byli bardzo dumni, że je posiadali. Pierwszą był złoty zegarek Jima, pamiątka rodzinna, należał już do dziadka. Drugą włosy Delli. Długie, błyszczące, delikatne jak aksamit przykrywały jej ramiona. Della nerwowo spięła je w kok, patrzyła w lustro. Łzy płynęły jej z oczu. Nałożyła brązowy sweter, do ręki wzięła stary brązowy kapelusz i zatrzasnęła drzwi, zbiegła po schodach, znalazła się na chodniku. Szła przed siebie, zatrzymała się popatrzyła na szyld: Skup wszelkiego rodzaju włosów. Weszła. Czy kupi pani moje włosy? zapytała Della. Proszę zdjąć kapelusz, muszę je zobaczyć. Della zdjęła kapelusz i rozpięła kok. Włosy przykryły ramiona Delli. Dam pani 20 dolarów, powiedziała przedstawicielka firmy skupującej włosy wszelkiego rodzaju. Dobrze ale szybko. Nie miała już tego, co napawało ją dumą, w dłoni trzymała 20 dolarów. Della weszła do jubilera, wiedziała dokładnie, co chce kupić. Patrzyła uważnie. Tak, to może być to. Proszę mi podać bransoletę, powiedziała do sprzedawcy. Bransoleta pasuje doskonale do zegarka Jima. Zapłaciła 21 dolarów. Wróciła do domu z bransoletą. Zostało jej 87 centów. Jim będzie mógł teraz pokazać się ludziom ze swoim zegarkiem. Della patrzyła w lustro, nie miała już swoich długich włosów, błyszczących i delikatnych jak aksamit. Zabrała się do pracy, po godzinie jej głowę owijała niezliczona masa drobnych loczków. Popatrzyła w lustro, wyglądała wspaniale. Czy Jim mnie pozna? Czy nie będzie robił mi wyrzutów? Musiałam to zrobić. Jaki prezent mogłam kupić za dolara i 87 centów, usprawiedliwiała się przed sobą. Gotowała obiad i czekała na Jima. Jim się spóźnił. Popatrzyła na bransoletę, włożyła ją do szuflady, podeszła blisko drzwi. Usłyszała zbliżające się kroki. Jej twarz zrobiła się blada. Modliła się: Kochany Boże spraw, abym podobała się mu z tymi włosami. Jim otworzył drzwi i wszedł do mieszkania. Biedny Jim. Nie miał pięknych spodni, nie miał modnej marynarki, nie mógł sobie na nie pozwolić. Takie były czasy. Jim spojrzał na Dellę i znieruchomiał. Na jego twarzy nie było widać ani odrobiny złości czy niezadowolenia, tylko zdziwienie, więcej – przerażenie. Kochany! Powiedziała Della podchodząc do niego Proszę nie patrz tak na mnie. Sprzedałam swoje włosy. Jutro Boże Narodzenie musiałam mieć pieniądze. Nie jesteś zły na mnie? One szybko odrosną i znów je będę miała takie, jakie się tobie podobają. Jim, jutro Boże Narodzenie, mam prezent dla ciebie. Sprzedałaś swoje włosy? Powtarzał jakby nie zrozumiał tego, co do niego mówiła Della. Tak sprzedałam je, powiedziała Della. Przecież z włosami czy bez jestem zawsze twoją Dellą. Kochasz mnie a nie moje włosy. Sprzedałaś swoje włosy, powiedział Jim z jakąś dziwną nutą w głosie. Tak sprzedałam je. Nie ma ich tutaj, dzisiaj wigilia, jutro Boże Narodzenie, Jim bądź miły, podam ci obiad. Nie, zaczekaj chwilę z obiadem, powiedział. Jim podszedł do Dell przytulił ją do siebie. Sprzedałaś swoje włosy, powiedział cicho. Oczywiście, że kocham cię tak samo, jak gdybyś je miała. I ja mam prezent dla ciebie, jak go rozpakujesz, wtedy zrozumiesz, dlaczego tak patrzę na ciebie. Della szybko rozpakowała prezent Jima, kiedy go zobaczyła wybuchła płaczem i rzuciła mu się w ramiona. Jim kupił jej zestaw spinek do włosów. Kiedyś widziała je w oknie wystawowym na Broadwayu. Spinki pasowały do jej włosów, ale były drogie. Mogła jedynie o nich marzyć, teraz miała je w swoich rękach. Jimi, moje włosy rosną bardzo szybko, powiedziała Della. I ja mam coś dla ciebie. Wyjęła z szuflady bransoletkę i podała

ją Jimiemu. Pasuje doskonale do twojego zegarka, pokaż mi go. Jimmy usiadł, ujął głowę w dłonie. Della odłóżmy na chwilę nasze prezenty. Odpocznijmy po tych przeżyciach. Sprzedałem swój zegarek i kupiłem ci spinki do włosów, marzyłaś przecież o nich.

Opr. Olcha

http://sopekmir.blogspot.com/p/gift-of-magi-dar-trzech-kroli.html

Wigilia w naszym domu

Za parę chwil w gronie rodziny, wśród najbliższych zasiądziemy przy wigilijnym stole, dzieląc się opłatkiem i radością uczestnictwa w świętach będących pamiątką narodzin Syna Bożego, Zacznijmy tradycyjnie od wspólnej modlitwy.

Wigilia. Punktem kulminacyjnym przeżyć adwentowych w rodzinie chrześcijańskiej jest Wigilia Bożego Narodzenia. Niemal w każdym domu ubiera się choinkę, która stanowi symbol drzewa rajskiego. A przez swoją żywotność i zieleń zachowaną nawet w zimie staje się też symbolem Chrystusa jako drzewa życia. Ozdobiona świecami symbolizuje Chrystusa Światłość Świata. Pod choinką ustawiamy żłobek na pamiątkę narodzenia Syna Bożego w Betlejem. Na wigilijnym stole znajduje się krzyż i świeca (np. Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom), a przede wszystkim Pismo Św. i opłatki.

Wieczerza wigilijna. Według starego zwyczaju, po zachodzie słońca pokaże się pierwsza gwiazda na niebie, zgodnie z tradycją dawnych chrześcijan zasiądziemy do postnej kolacji, złożonej z kilkunastu zwyczajowych potraw. Uczta ta ma charakter religijny i bardzo uroczysty, świadczyć o tym powinna tradycja czytania fragmentu Ewangelii św, Łukasza o narodzeniu Chrystusa i wspólna rodzinna modlitwa. Spotkaniu przy wieczerzy wigilijnej przewodniczy zwykle ojciec rodziny.

Łamanie się opłatkiem. Najważniejszym wydarzeniem wieczoru wigilijnego jest oczywiście dzielenie się opłatkiem. Chwila ta następuje po modlitwie, podczas składania sobie życzeń, a więc na samym początku wigilii, gdy ukaże się na niebie pierwsza gwiazda. Dzielenie się opłatkiem oznacza wzajemne poświęcenie się jednych dla drugich i uczy nas, że nawet ostatni kawałek chleba trzeba dzielić z bliźnimi. Zbliża też oddalonych, łączy żywych z umarłymi i jedna skłóconych.

Wolne miejsce przy stole. Znany i powszechny jest w Polsce zwyczaj pozostawiania przy wigilijnym stole pustego miejsca. Jest ono przeznaczone dla niespodziewanego gościa. Bowiem jak pisze Z. Kossak „ktokolwiek zajdzie w dom polski w święty, wigilijny wieczór, zajmie to miejsce i będzie przyjęty jak brat." Pozostawiając wolne miejsce przy stole wyrażamy serdeczną pamięć o naszych bliskich i drogich, którzy nie mogą świąt spędzić z nami. To wolne miejsce oznacza też może pamięć o wszystkich, którzy już odeszli.

Olcha

Drodzy Kapłani pracujący w naszej dziekanowickiej parafii, a także czytelnicy „Matczynego Królestwa". Ciesząc się ze zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia składam Wam najlepsze życzenia. Niech radość płynąca z narodzenia Bożego Syna wypełnia Wasze serca i dodaje sił do wiernego naśladowania Jezusa. Niech niezawodne i błogosławione wstawiennictwo Świętej Bożej Rodzicielki Maryi Pani Dziekanowickiej towarzyszy Wam w każdym dniu Nowego Roku 2016.

Tego z całego serca życzy

Olcha

Spotkanie Chrystusa w drugim człowieku

Po zmarzłych drogach
Ludzkiego życia
Sunie na saniach wiary,
Betlejemskie dziecię
Płazami wspomnień wżyna się głęboko
W grudę zmarzliny.
Pochylam się
I dostrzegam w tych głębokich
Koleinach
Radość niewinnej wiary
Ufność prostoty
Entuzjazm świadectwa.
Łzy płynące po policzkach
Są tylko dla mnie i dla niego
Mimo iż szczypie ich słoność
Wywołują na twarzy uśmiech
Który karmi się pewnością,
Że od kiedy dla nas skazano go na grotę
Wszystko jest możliwe
Nawet tamto dzieciństwo.

Umiera poezja serca, a jej miejsce zajmuje proza życia i zatroskanie, aby na wigilijnym i świątecznym stole było jak najwięcej przysmaków. Podziwiam osoby, które z takim zaabsorbowaniem przygotowują wielość tych darów, aby jak najodpowiedniej przyjąć świątecznych gości. Czasem zastanawiam się, czy jest w tym intencja, że wraz z nimi przychodzi do nas Jezus i dlatego kończąc nasze refleksje adwentowe, chciałabym zwrócić uwagę na spotkanie z drugim człowiekiem. To w nim przychodzi do nas Chrystus. Pewnie nie jest to zawsze odświętny, kulturalny człowiek, w dramacie Zofii Kossak-Szczuckiej „Gość oczekiwany", jest to właśnie przychodzący Chrystus. Pamiętam taką wigilię sprzed lat, kiedy moja mama zaprosiła do nas samotną, żyjącą w goryczy po śmierci swoich trzech mężów, wyobcowaną z rodziny, starszą kobietę. Dziwna to była wigilia, tak bardzo staraliśmy się aby nie eksplodować radością, żeby nie odbierać jej poczucia tego, że nie jest obca. Dzisiaj pewnie takie przypadki się nie zdarzają, a jednak warto się nad tym zastanowić. W grudniu 1979 r. Matka Teresa z Kalkuty odbierając pokojową nagrodę Nobla wygłosiła krzepiącą i poruszającą mowę. Mówiła

swoim słuchaczom o tym, że Święta Bożego Narodzenia powinny nam przypominać o realności promieniującej miłości, ponieważ Chrystus jest wszędzie w naszych sercach, w biednych, których spotykamy, w uśmiechu, którym obdarzamy innych i w uśmiechu, który od nich otrzymujemy. Na nadchodzące święta pragnę wszystkim życzyć doświadczenia bohatera znanej „Opowieści Wigilijnej" Ebenezera Scroogea. Ten skąpy właściciel kantoru uważał, że święta są mało sensowne. Jak co roku odmówił swojemu siostrzeńcowi, który chciał go zaprosić na wigilię do siebie. Nie dał się przekonać, że to najpiękniejsze dni w naszym życiu, i że nie powinniśmy ich traktować obojętnie. Tego samego dnia w kantorze pojawili się dwaj wolontariusze, którzy zbierali fundusze na pomoc dla biednych. Oni także spotkali się z odmową. Kiedy późnym wieczorem Scrooge wracał do domu, zobaczył ducha zmarłego Jakuba Marleya, swojego przyjaciela. Ten próbował mu wyjaśnić, że pieniądze to nie wszystko, że radość daje pomoc innym . ,. Scrooge dzięki duchom, które odwiedziły go tamtej nocy, pokazując mu różne sceny z jego przeszłości, pojął, że jego życie jest puste, przeraził się swojej samotności i zwrócił się ku innym ludziom. Kiedy obudził się rano w wigilijny poranek był już innym człowiekiem, serdecznym, hojnym i radosnym. Boże Narodzenie ma w sobie tę siłę, aby przemienić nasze serca i zwrócić je ku naszym najbliższym. U nas w sklepach są specjalne stoiska , w których można odłożyć coś dla ludzi biednych i potrzebujących. Spróbujmy te ostatnie dni przeżyć w duchu empatii dla ludzi, którzy nie będą mieli takich bogatych świąt, którzy nie mają żadnych przyjaciół, może są samotni, może znamy ich z kościoła. Zaproponujmy im spotkanie, wspólny posiłek i radość wspominania dobrych czasów z ich dzieciństwa. Ten nieudolny wiersz , którym zaczęłam naszą refleksję wyraża prawdę, że od kiedy Jezus narodził się w Betlejemskiej grocie wszystko jest możliwe, nawet niewinność dzieciństwa i radość spotkania w gronie najbliższych. Błogosławionych Świąt.

Opr. Olcha

Zabawa andrzejkowa

Dnia 21 listopada 2015 r. z inicjatywy Komitetu Parafialnego ŚDM z Dziekanowic odbyła się ŚDMowa zabawa andrzejkowa.

Dzięki życzliwości organizatorów i sponsorów sala weselna Domu Chleba na Nowej Wsi zgromadziła niezliczoną ilość dzieci, młodzieży i dorosłych. Zebrali się tam młodzi z całego dekanatu, rejonu, a także mieszkańcy innych miejscowości, którzy słysząc o wydarzeniu pragnęli bawić się razem z nami.

Zabawę rozpoczęliśmy o godz. 17., kiedy to zebrało się mnóstwo radosnych dzieci, którzy wraz z wodzirejami zapoczątkowali niesamowity klimat zabawy. Wśród znajdujących się na sali chyba nie można było znaleźć dziecka, które byłoby smutne. Część dzieci biegała po parkiecie naśladując kroki wodzirejów, inni malowali twarze i korzystali z ŚDMowej - budki, w której można było zrobić zdjęcia promujące wydarzenia czekające nas w Krakowie.

Po zabawach dzieci nadeszła pora na młodzież, która nie potrzebowała zachęty do zabawy. Kiedy tylko pojawiły się młode twarze, parkiet od razu





został zapełniony. Dj, którym był ks. Łukasz, zadbał o muzykę tak, że do końca zabawy nie było na sali momentu, w którym parkiet byłby pusty. O zabawy integracyjne zadbał ks. Bogusław, który pełen pomysłów nawet o później porze potrafił zintegrować młodzież. Niepowtarzalna atmosfera, zarażanie się entuzjazmem, taniec i zabawa tworzyły do ostatniej minuty nieprawdopodobny klimat imprezy. Nie byłoby to jednak możliwe bez życzliwości osób, dzięki którym mogliśmy tam być. Szczególne podziękowania kierujemy do p. Jana Hartabusa, który nie tylko udostępnił nam miejsce do zabawy, ale także zadbał o to, by niczego nie brakowało na stołach. Serdecznie dziękujemy całemu Komitetowi Parafialnemu z Dziekanowic, który przez całą imprezę dbał o nasze bezpieczeństwo i atmosferę, by każdy znalazł to, co potrzebuje. I największe podziękowania kierujemy w stronę ks. Łukasza, bez którego ta zabawa by się nie odbyła, ponieważ był jej pomysłodawcą oraz organizatorem. To dzięki niemu mogliśmy tak licznie zgromadzić się w jednym miejscu, by poczuć klimat Światowych Dni Młodzieży.

Bardzo dziękujemy każdemu, kto był z nami w ten szczególny wieczór. To dzięki Wam kolejny raz mogliśmy zobaczyć jak liczną wspólnotę tworzymy i jak świetnie możemy się wspólnie bawić!

Więcej zdjęć wkrótce...

Do zobaczenia!

PARFIALNY KOMITET ORGANIZACYJNY ŚDM

Idziemy do kina



Jest to kolejny po „Cristiadzie" film trafiający na ekrany polskich kin, który opisuje okrutne prześladowania Kościoła w XX wieku. Podczas wojny domowej w Hiszpanii w latach 1936-1939 komunistyczni fanatycy z nienawiści do wiary zniszczyli i splądrowali 2000 kościołów, zakazali praktyk religijnych. Dokonywano rzezi na katolikach. Bestialsko zamordowano ponad 8000 osób duchownych. Profanowano Najświętszy Sakrament, palono relikwie świętych, karano śmiercią za praktyki religijne. Każdego dnia tej barbarzyńskiej rzezi hiszpańska ziemia pokrywała się krwią męczenników. Byli wśród nich biskupi, zakonnice i klerycy. Przez cały czas krwawych prześladowań obiecywano im darowanie życia pod warunkiem wyrzeczenia się wiary, a jednak nie odnotowano żadnego przypadku apostazji!

„Zakazany Bóg" to wzruszająca historia 51 błogosławionych męczenników z Barbastro: mężnych księży i kleryków – ofiar nienawiści do wiary w Boga. Ich cudem ocalałe notatki z więzienia są jednymi z najpiękniejszych świadectw wiary w dziejach chrześcijaństwa.

Film pokazuje, jak wielka może być nienawiść do wiary. Jak rodzi się antyreligijny obłęd? Do czego zdolni są ci, którzy mu ulegli? Jak wielka jest miłość, która pozwala przebaczyć oprawcom? Jak dojrzewa się do męczeństwa, by uznać je za dar? Kim są ci, którzy mieli siłę, by oddać życie za wiarę? „Zakazany Bóg" to film, który przeszywa widza tymi pytaniami. Trudno nie odnieść wrażenia, że to film o czasach, gdy szatan opętał człowieka, a sam Bóg zstąpił z nieba, by dawać siłę męczennikom. Trudno uwierzyć, że to wszystko wydarzyło się naprawdę. Męczeństwo Kościoła hiszpańskiego, które miało miejsce zaledwie kilkadziesiąt lat temu, przybrało niewyobrażalny rozmiar.

Film „Zakazany Bóg" wyświetlany jest w kinach od 6 listopada. Nie sądzę, aby w najbliższej przyszłości pokazała go telewizja, może więc warto zrobić sobie wycieczkę do Krakowa, może jakiś wspólny wyjazd w ramach grupy pielgrzymkowej?

SD

Newsy Biblijne

ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE – MOZAIKA Z ADANA

Podczas wykopalisk archeologicznych w południowej Turcji, w prowincji Adana odnaleziono bizantyjską mozaikę. Pochodzi ona z 5/6 w. po Chr. i zawiera wersety biblijne w języku greckim oraz przedstawia wizerunki różnych zwierząt żyjących razem w harmonii.

Ukazuje 16 dzikich oraz udomowionych zwierząt, takich jak: wilk, owce, pantery, kozioł, byk, lew, niedźwiedź oraz wąż. Wszystkie żyją ze sobą w ładzie i pokoju. Śpią obok siebie, dzielą się jedzeniem, jak również miejscem na pastwisku. Poza wizerunkami zwierząt jest tam werset w języku greckim. Pochodzi on ze Starego Testamentu, z księgi Izajasza: „Wilk i baranek paść się będą razem; lew też będzie jadał słomę jak wół; a wąż będzie miał proch ziemi jako pokarm. Zła czynić nie będą ani zgubnie działać na całej świętej mej górze – mówi Pan. (Iz 65,25)

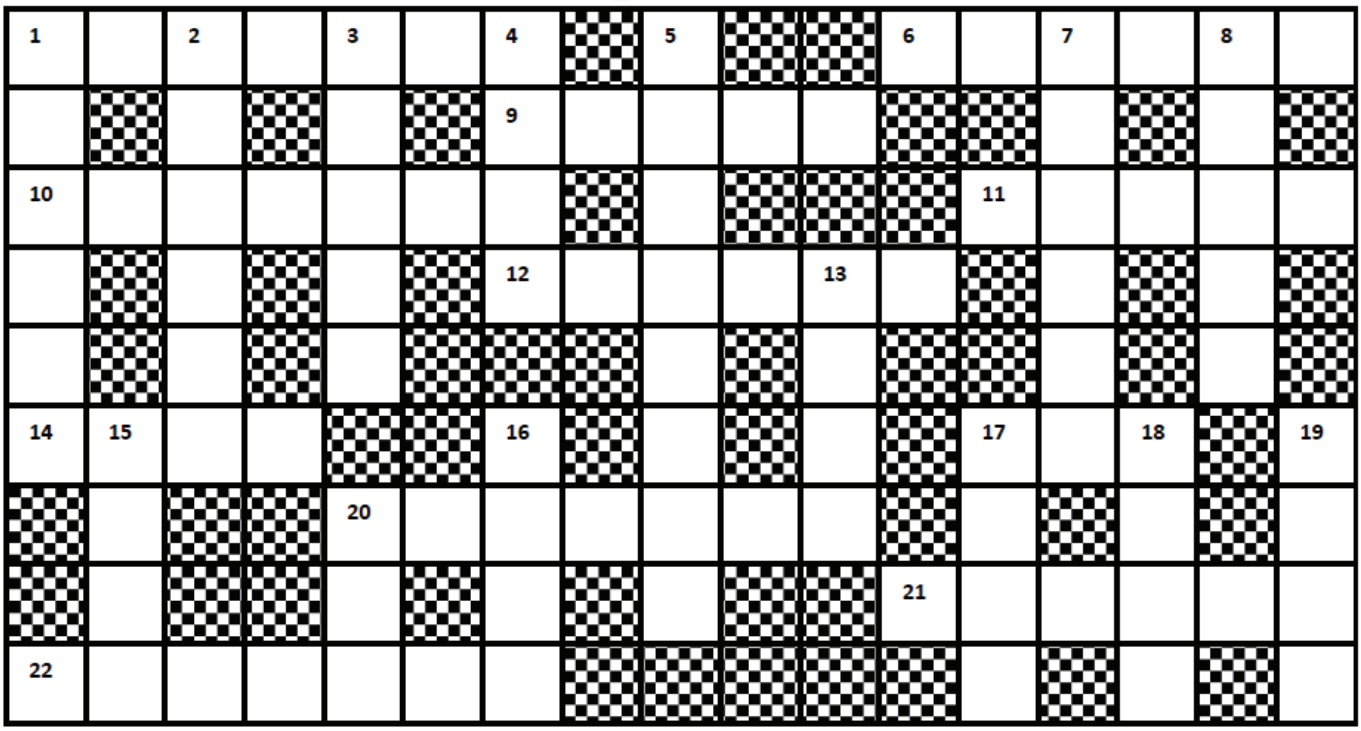
Ta 120 m^2 mozaika została odkryta na prywatnej własności. Wykopaliska archeologiczne prowadzone były przez Ministerstwo Kultury i Turystyki oraz Dyrekcję Muzeów w Adanie, w Karlik – sąsiedztwie dzielnicy Saricam Adana. Przeniesiono ją do dalszych badań w dziale laboratoryjnym muzem. Po renowacji zostanie wystawiona w nowym muzeum.



Dyrektor Ministerstwa Kultury i Turystyki, Sabri Tari poinformował, iż wykopaliska rozmieszczone były na 15 oddzielnych miejscach w Adanie. Zaś dyrektor Muzeum, Nedim Dervişoğlu wyjaśnił, dlaczego wybrano akurat to jedno konkretne miejsce. Jest ono fundamentem zamieszkania, ich rezydowania. Dodał także, że byli podekscytowani, gdyż ministerstwo wybrało to miejsce jako pierwsze i od razu dokonano w nim odkrycia.

Źródło www.ordygenes.pl

Krzyżówka



POZIOMO:

1). ...„dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest..., Pan”... (Łk 2, 11); 6). Msza Św. w Adwencie ku czci Najświętszej Marii Panny; 9). ...„Właśnie Kajfasz poradził Żydom, że warto, aby jeden człowiek zginął za...”... (J 18, 14); 10). Święta z Nazaretu; 11). Moneta w czasach Jezusa; 12). Zastępca Chrystusa powołany przez Boga; szafarz sakramentów świętych i głosiciel Ewangelii; 14). Przez jego nieposłuszeństwo grzech przyszedł na świat; 17). ...„Światłem ciała jest twoje...”... (Łk 11, 34); 20). Widowisko o Bożym Narodzeniu; 21). Jeden z siedmiu sakramentów świętych; 22). Drzewko bożonarodzeniowe;

PIONOWO:

1). ...„Lecz... zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu”... (Łk 2, 19); 2). Wraz z Gomorą unicestwiona przez Pana Boga z powodu niegodziwości ich mieszkańców; ich występne życie stało się od tamtych czasów przysłowiowe; 3). ...„Nagle stanął przy nich... Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli”... (Łk 2, 9); 4). ...„żąda znaku, ale żaden... nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza”... (Łk 11, 29); 5). Przedmiot liturgiczny służący do obrzędu pokropienia; 7). ...„Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać... u jego sandałów”... (Mk 1, 7); 8). ...„upadli na... i oddali Mu pokłon”... (Mt 2, 11); 13). Noego i Przymierza; 15). ....„... przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego”... (Kor 2, 10); 16). Święta - Pasterka, upamiętniająca złożenie przez pasterzy hołdu narodzonemu Bożemu Dziecięciu; 17). Zakazany z drzewa poznania dobra i zła; 18). ...„wydał siebie samego na... za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie”... (1 Tm 2, 6); 19). ...„Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy... ten nadejdzie”... (Mk 13, 33); 20). Prorok i poprzednik Mesjasza.

Krzyżówkę nadesłała
Pani Halina Herzog z Dziekanowic. Dziękujemy.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przesyłać
do **20 grudnia 2015 r.**
na adres Sanktuarium, lub złożyć w zakrystii
– z dopiskiem na kopercie: „**Konkurs**”.



Wszystkich Świętych 2015 - procesja na cmentarzu

Nieustająca Nowenna
Do Matki Bożej Dziekanowskiej

Niektóre podziękowania i prośby (z października 2015)

Kochana Matko Boża Dziekanowska, z całego serca chcę Ci podziękować za Twoją Matczyną opiekę nad moją rodziną zwłaszcza za szczęśliwe przyjście na świat mojego drugiego dzieciątka! Dziękuje za wszystkie łaski, którymi mnie obdarzasz i ochraniasz naszą rodzinę podczas ciężkich chwil. Dziś Kochana Matko Boża chcę Cię z całego serca prosić o pomoc dla mojego męża w znalezieniu pracy. Pobłogosław mu kochana Mamo i otocz go swoją cudowną łaską, by udało mu się na nowo odnaleźć w sobie siły do pracy. Najpiękniejsza Matko Dziekanowska powierzam Twojej Cudownej Opatrzności całą moją rodzinę, miej nas w swojej błogosławionej opiece i pomóż nam przetrwać ciężkie chwile. Twoja oddana córka; Dziękuję za otrzymane laski i proszę o wyjście z nałogów, pokorę cierpliwość nadzieję na lepsze jutro, o bezpieczeństwo na każdym kroku dla Ali, Joli i Krzyśka oraz o zmianę na lepsze w życiu Ali i Joli dobrą energię w domu, ludzi samych dobrych, pogłębianie wiary dla Ali i Joli, miłość w rodzinie, nawrócenie Dla Krzyśka, chęci do pracy i zmianę postępowania względem rodziny, oraz dobrego wiernego męża dla Ali i szczerą miłość dla niej, zamkniecie pewnego etapu w życiu Ali i w sprawach znanych tylko Bogu; Prośba o modlitwę o zdrowie dla ciężko chorej Mojej Siostry Joasi; Proszę o modlitwę w intencji całkowitego uzdrowienia Michałka oraz w ważnej intencji; Ukochana Matko, z wielką pokorą proszę o uzdrowienie mojej mamy z choroby nowotworowej i błogosławieństwo dla niej; Najświętsza Matko proszę pokornie o łaskę uzdrowienia z nieuleczalnej choroby dla Basi; Najlepsza Matko, proszę, abyś wyprosiła dla mnie łaskę w Bogu wiadomej intencji; Proszę o modlitwę o uporanie się z trudną sytuacją finansową i podejmowanie właściwych kroków pod kierunkiem Ducha Świętego; Bardzo proszę o modlitwę w intencji wiary, jasnego rozumu, oraz światła Ducha Świętego; Matko Boża proszę Cię o łaskę rozwiązania moich problemów finansowych oraz o Twoją opiekę dla mnie i dla moich dzieci; Najlepsza Matko, proszę o pomoc dla mojego syna, o błogosławieństwo dla moich dzieci; Najlepsza Matko, proszę o pomoc dla mojego syna, o błogosławieństwo dla moich dzieci. Matko Boża, dziękuję za dotychczasowe łaski i opiekę. Miej nas wszystkich w opiece, chroń od wojny. Odmień serca ludzi, którzy kierują się nienawiścią i wciągają w to innych. Pomagaj ludziom odróżniać dobro od zła i wybierać dobro. Opiekuj się proszę całą naszą rodziną, chroń od złego. Polecam Ci szczególnie moje dzieci. Prowadź nas do Jezusa; Matko Boża Pani Dziekanowska błagam Cię o szczęśliwy przebieg zabiegu usunięcia trzeciego migdałka u Synka Bartusia w dniu jutrzejszym, o brak powikłań pozabiegowych i ustąpienie dolegliwości związanych z migdałkiem; Matko Boża Dziekanowska proszę Cię o cud wyzdrowienia. Proszę tez o mądrość i pomyślność dla mnie; Matko Boża proszę Cię o modlitwę w intencji skutecznego leczenia z choroby i dla współdomowników. Ukochana Mateczko miej w opiece moją Mamę, moje dzieci i powrotu do zdrowia dla Mamy Stanisławy, aby nie miała przerzutów, nawrotów choroby, mogła cieszyć się życiem i zdrowiem; Maryjo matko moja proszę aby mój mąż się opamiętał i wrócił do mnie i naszych dzieci spraw aby zrozumiał że rodzina jest najważniejsza; Proszę o opamiętanie się męża, by po 4 miesiącach powrócił. Proszę o możliwość dialogu, wyzbycie się przez niego gniewu, złości, mściwości. Proszę uratuj to małżeństwo, które stoi przed decyzją rozwodu; Matko Boska proszę Cię o pracę dla mojej wnuczki Pauli niech ma radość z ukończonych studiów Tobie Matko zawierzam jej przyszłość; Proszę o modlitwę o szczęśliwe rozwiązanie dla mnie. Światło Ducha Świętego dla mojej rodziny, o rozwiązanie trudnej sytuacji rodzinnej; Matko Boża, dziękuję za wszystko co za Twoim pośrednictwem otrzymałam. Proszę, miej w opiece całą naszą rodzinę. Błogosław moim córkom i mężowi. Otaczaj opieką Macieja oraz jego dzieci; O dobry, bardzo dla nas trudny wybór szkoły podstawowej dla synka, o zdrowie i pomyślne wyniki badań dla Żony oraz o zdrowie, opiekę Bożą i łaski Ducha Św. dla całej rodziny; Kochana Matko Boża proszę Cię z całego serca o uzdrowienie mnie z nękającej mnie choroby oraz żeby radość wróciła do mojego życia; Proszę o modlitwę o uzdrowienie z choroby nowotworowej Józefa; Matko Boża Dziekanowska proszę Cię spojrzyj na mnie okiem łaskawym i spraw, abym wyzdrowiał. Proszę Cię też o uzdrowienie ciała i duszy mojej Mamy i mojego brata; Błagam o modlitwę za Grzesia o uratowanie jego małżeństwa które jest na skraju rozwiązania oraz wszelkie potrzebne laski i nawrócenie dla całej jego rodziny; Matko Boża Dziekanowska dziękuję najserdeczniej za znalezienie pracy przez moją córkę o co prosiłam gorąco przed miesiącem. Teraz ośmielam się prosić o zdrowie dla siebie ,a dla córki o pomyślność w nowej pracy; Matko Boża proszę Cię o łaskę zdrowia dla mojej mamy Krystyny aby nie musiała być operowana. Proszę o zdrowie dla mnie i błogosławieństwo Boże w pracy. Proszę Matko o prawdziwą miłość i potrzebne łaski dla Klaudii.

Z życia Parafii...



Przez Chrzest św. stały się Dziećmi Bożymi, cząstką Kościoła i naszej Parafialnej Wspólnoty:

Dnia 17.10.2015
37. **Maksymilian Choróbski** z Dziekanowic
Chrzestnymi byli: 1. Błażej Wojtunik z Choczni
2. Magdalena Jamka z Dziekanowic

Dnia 18.10.2015
38. **Izabela Rita Nawracaj** z Rudnika
Chrzestnymi byli: 1. Jarosław Cygan z Rudnika
2. Agata Kochan z Stojowic

Dnia 25.10.2015
39. **Nikola Wiktoria Grochowska** z Bieńkowic
Chrzestnymi byli: 1. Tomasz Kupiec z Bieńkowic
2. Agata Grochowska z Pułtuska

Dnia 14.11.2015
40. **Zuzanna Karolina Ptak** z Rudnika
Chrzestnymi byli: 1. Andrzej Sikora
2. Urszula Ptak z Rudnika

Boże racz udzielić duchowego odrodzenia dzieciom, które w wierze Kościoła wezwałeś do chrztu, aby otrzymały życie wieczne.



Odeszli do Pana:

19. + Zofia Góral z Kokotowa
ur. 14.05.1922 r., zm. 15.10.2015 r.

20. + Stanisława Bzowska z Dziekanowic
ur. 08.05.1956 r., zm. 19.10.2015 r.

21. + Stefania Pokrywa z Sierakowa
ur. 23.12.1939 r., zm. 19.10.2015 r.

22. + Władysława Misior z Winiar
ur. 27.06.1923 r., zm. 28.10.2015 r.

23. + Karol Rozwadowski z Bieńkowic
ur. 04.11.1929 r., zm. 28.10.2015 r

24. + Czesław Kabaja z Huciska
ur. 26.07.1925 r., zm. 06.11.2015 r.

25. + Kazimiera Błaszczyk z Krakowa
ur. 15.10.1945 r., zm. 07.11.2015 r.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie!

DYŻUR W SANKTUARIUM

07.12 – 13.12 – z Dziekanowic spod nr: 40, 59, 103, 84, 140, 96, 75, z Rudnika: 57, 38, 68, 85, 56, 9, 18.
21.12 – 27.12 – z Dziekanowic spod nr: 60, 87, 136, 35, 138, 122, 123. z Rudnika: spod nr: 3, 4, 106, i z Winiar: 69.
28.12 – 03.01 – z Dziekanowic z pod nr: 95, 26, 37, 41, 21, 118, 27, 25, 93, 19, 146.
04.01 – 10.01 – z Sierakowa z pod nr: 115, 126, 139, 119, 141, 169, 42, 132, 176, 148, 168, 175.
11.01. – 17.01 – z Sierakowa z pod nr: 52, 131, 219, 88, 182, 200, 201, 25, 26, 23, 153, 22, 216.
18.01 – 24.01 – z Sierakowa z pod nr: 21, 20 i z Dziekanowic: 73, 70, 115, 39, 94, 23, 51, 110, 111, 112, 113.
25.01 – 31.01 – z Dziekanowic z pod nr: 134, 141, 72, 22, 99, 20, 24, 18, 89, 109, 69, 57, 107.

Za posługę w Domu Bożym Bóg zapłać!

Nasi Ofiarodawcy

Oto nasi Ofiarodawcy:

Teresa, Tadeusz Serafin – Sieraków, Aleksandra Maria Bruchnalska – Rudnik, Sylwia Michalec – Jękot – Myślenice, Stanisław Półtorak – Sieraków.

Składamy serdeczne Bóg zapłać wszystkim, którzy modlitwą i ofiarą troszczą się o całą parafię, o jej funkcjonowanie i stały rozwój.

Niech Bóg wszystkim Wam błogosławi i wspiera swą łaską w każdym Waszym poczynaniu. Niech Matka Boża opiekuje się tymi, którzy troszczą się o Jej sanktuarium.

Ks. Proboszcz

Zatroszczyli się o Sanktuarium

Jedność z Parafią zaświadczyli, okazując troskę o czystość naszego Sanktuarium – następujący Parafianie:

10.10.2015 r. Nikt nie przyszedł do sprzątania Domu Bożego
17.10.2015 r. Nowa Wieś, Sieraków: Andrzej Walas, Helena Furgał, Stanisław Furgał, Katarzyna Dziewońska, Marta Kordula, Stanisław Kordula, Kazimierz Choroba, Anna Klimek.
24.10.2015 r. Dziekanowice: Iwona Frys, Danuta Nowak, Janina Błaszczak.
31.10.2015 r. Dziekanowice: Agnieszka Błaszczyk, Piotr Błaszczyk.
07.11.2015 r. Dziekanowice: Maria Błaszczyk, Małgorzata Błaszczyk, Aleksandra Gabryś, Celina Błaszczyk, Renata Mazur, Tomasz Gabryś, Anna Włodarczyk.

Za posługę w Domu Bożym Bóg zapłać!





Rozdanie nagród za różańce







Zabawa andrzejkowa